Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 21 kwietnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 108

Spadek dolara

Warszawa, 20. 4. (PAT) Charakterystycznym zjawiskiem na wczorajszych giełdach walutowych był spadek dolara, który zresztą rozpoczął się już przed kilku dniami. Osłabienie waluty amerykańskiej przypisywane jest programowi Roosevelta i wzmożonym zakupom waluty angielskiej ze strony St. Zjedn.

Dewiza na N. Jork notowana była przy wczorajszym otwarciu w Londynie 5.00 i pół wobec 4.98 i 3/16 przy zamknięciu w dn. 14 bm. W Zurychu spadła ona z 4.34 i pół do 4.33 i jedna ósma.

Obiecujące przygotowania

Mor. Ostrawa, 20. 4. (PAT) Jak donosi „Moravskoslezsky Denik", w Prościejowie na Morawach rozrzucono w wielkich ilościach swastyki. Również w Litomierzycach skonfiskowała policja czeska wielką ilość flag o niemieckich barwach państwowych, aresztując w związku z tym 3 osoby.

NIEWĄTPLIW SUKCES DALADIERA

Paryż, 20. 4. (PAT) Wczoraj zrana 90 proc. zakładów metalurgicznych rejonu paryskiego wznowiło pracę.

Ojciec Św. opuszcza Watykan w przeddzień wizyty kanc. Hitlera

Paryż, 20. 4. (PAT) Agencja Havasa donosi z Rzymu, że według informacji, pochodzących z kół dobrze poinformowanych, OJCIEC ŚWIĘTY OPUŚCI WATYKAN W DNIU 30 KWIETNIA I UDA SIĘ DO SWEJ REZYDENCJI W CASTEL GANDOLFO.

Citta del Vaticano, 20. 4. (PAT) Przybył do Rzymu arcybiskup Monachium kardynał Faulhaber. Natychmiast po przybyciu kardynał Faulhaber odwiedził kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego i ma być w najbliższym czasie przyjęty przez Ojca Św.

Krwawa Wielkanoc w Bejrut

Bejrut, 20. 4. (PAT) W niedzielę Wielkanocną gubernator prowincji Dzesireh został przy wjeździe do miasta obrzucony kamieniami. Padły również strzały. Gubernator został lekko ranny. Żandarmeria, eskortująca gubernatora, otworzyła ogień, przy czym trzy osoby zostały zabite a 12 rannych.

Już tylko 2/5 Hiszpanii podlega Madrytowi

POLICZONE CHWILE TORTOSY

Saragossa, 20. 4. (PAT.) Jak podaje korespondent Havasa,

miasto Tortosa którego przedmieścia północne i zachodnie są już zajęte przez wojska gen. Franco, zagrożone jest z trzech stron: na północy przez artylerię i oddziały piechoty, na zachodzie przez legionistów włoskich, idących z Alfara oraz przez wojska gener. Valino, maszerujące z masywu Barberans i na południe — przez prawe skrzydło armii gen. Valino, które posuwa się naprzód od masywu Deurerga wzdłuż rzeki Ebro. W ten sposób Tortosa jest na pół okrążona, conajmniej w promieniu 10 klm. Dowództwo wojsk powstańczych sądzi, że opór wojsk rządowych nie może być długotrwały.

Burgos, 20. 4. (PAT.) Oddziały nawarskie zajęły szereg miejscowości w dolinie rzeki Aran.

Barcelona, 20. 4. (PAT.) Wczorajszy wieczorny komunikat ministerstwa obrony narodowej głosi, że na froncie wschodnim na odcinku Pirenejów toczy się od kilku dni zażarta walka.

Gendesa, 20. 4. (PAT.) Korespondent Havasa podaje, iż legioniści włoscy, którzy przekroczyli Alfara i Regues, docierając do szczytów Sierra Becelte, zajęli również w poniedziałek popołudniu miejscowości: Cherta i Aldover na drodze do Tortosy.

Salamanka, 20. 4. (PAT.) Główna kwatera wojskowa komunikuje, że siły powstańcze na odcinku południowym rzeki Ebro zajęły przedmieścia Tortosy.

Lotnictwo powstańcze odniosło wczoraj poważny sukces w czasie walki powietrznej z eskadrą rządową podczas bombardowania Kartageny. Samoloty powstańcze zrzuciły 80 ton bomb, które zatopiły jeden okręt wojenny i uszkodziły 5 innych.

Saragossa, 20. 4. (PAT.) Jak podaje korespondent Havasa, wojska gener. Franco zajęły w poniedziałek koło godziny 16-tej zewnętrzne dzielnice Tortosy, położone na prawym brzegu rzeki Ebro.

Madryt, 20. 4. (PAT.) B. minister komunista Fernandez, został mianowany komisarzem politycznym wszystkich armii, będących pod dowództwem gen. Miaia.

Madryt, 20. 4. (PAT). Według korespondenta Havasa, przerwanie łączności z Katalonią nie wywołało w Madrycie, jak się zdaje, uczuć strachu. — Przekazanie władzy gen. Miaje zatwierdzone zostało przez wszystkie partie polityczne, gdyż generał cieszy się bardzo wielką popularnością.

Władzy Madrytu podlega obecnie terytorium, stanowiące dwie piąte Hiszpanii.

Sytuacja aprowizacyjna nie uległa dotkliwszej zmianie. Rozwinięty przemysł wojenny nie będzie zmniejszony. Zapasy surowców są dostateczne, aby umożliwić przynajmniej na pewien czas zwiększoną produkcję czołgów i paratów lotniczych.

Saragossa, 20. 4. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, że oddziały narodowe zajmują obecnie 50 klm. wybrzeża śródziemnomorskiego. Dzięki swym sukcesom w rejonie Amposta rząd generała Franco kontroluje przeszło połowę hiszpańskiej produkcji ryżu.

Na najlepszej drodze są rokowania francusko-włoskie

Paryż, 20. 4. (PAT) Ag. Havasa donosi z Rzymu, że minister spraw zagr. hr. Ciano przyjął dziś rano francuskiego charge d'affaires w Rzymie, Blondela. Rozmowa ta pozostaje w związku z inicjatywą francuską nawiązania rokowań na temat mianowania nowego ambasadora Francji we Włoszech.

Ag. Havasa dowiaduje się, że rząd włoski przyjął przychylnie sugestie francuskie, które staną się przedmiotem najbliższych rozmów francusko-włoskich.

Paryż, 20. 4. (PAT.) Z powodu nieobecności ministra Bonneta i Marchandeau w Paryżu, wyznaczone na dziś posiedzenie ścisłego komitetu ministrów, zostało odroczone. W związku z mającym się odbyć jutro posiedzeniem rady ministrów premier Daladier przyjął ministrów Chautemps'a, Ramadier'a i Mandel'a. Jak przewidują jutrzejsze posiednie rady ministrów będzie poświęcone przede wszystkim zagadnieniom polityki zagranicznej.

NOMINACJA AMBASADORA FRANCJI W RZYMIE NIE NASTĄPI JUTRO, LECZ PO NAJBLIŻSZEJ SESJI RADY LIGI.

Paryż, 20. 4. (PAT.) W związku z rozpoczynającymi się rozmowami włosko-francuskimi, Havas komunikuje, że pomiędzy obu krajami nie ma zasadniczych kwestii spornych. W rozmowach obecnych Francja uzna imperium włoskie na tych samych warunkach co W. Brytania.

Paryż, 20. 4. (PAT.) Agencja Havasa komunikuje, że przyjęcie przez Włochy propozycji francuskiej w sprawie nawiązania rozmów pomiędzy obu krajami, zostało z zadowoleniem powitane w Paryżu. Rozmowy te będą dotyczyły niektórych zagadnień, figurujących w układzie angielsko-włoskim, które interesują Francję, jako mocarstwo śródziemnomorskie i kolonialne.

Sprawy te będą zbadane podczas rozmów premiera Daladier i min. Bonneta z brytyjskimi mężami stanu w czasie wizyty francuskich mężów stanu w Londynie, wyznaczonej na 28 i 29 kwietnia.

Rzym, 20. 4. (PAT) W dniu dzisiejszym rozpoczęte zostały rozmowy francusko-włoskie. W związku z tym z kół zbliżonych do ambasady francuskiej w Rzymie komunikują:

W Wielką Sobotę charge d'affaires Francji przy Kwirynale p. Blondel zwrócił się w imieniu swego rządu do ministra spraw zagr. hr. Ciano z zapytaniem, czy Włochy gotowe są podjąć rozmowy z rządem francuskim. Dziś przed południem min. Ciano odbył z p. Blondelem drugą rozmowę, w toku której poinformował go, iż szef rządu Mussolini zaakceptował propozycję rządu francuskiego.

Rozmowa trwała trzy kwadranse i miała charakter serdeczny. Stwierdzono, że pomiędzy Francją i Włochami nie ma poważnych zagadnień spornych, oraz że należy przede wszystkim oczyścić atmosferę, zepsutą przez polemiki prasowe.

Koła francuskie przewidują, iż po wyjaśnieniu atmosfery wszczęte zostaną rozmowy rzeczoznawców.

W najbliższym czasie należy się również spodziewać załatwienia sprawy nominacji nowego ambasadora Francji w Rzymie, co winno być ułatwione przez zbliżającą się sesję Rady Ligi Narodów.

Rozpoczęte w dniu dzisiejszym rozmowy francusko-włoskie znajdą zapewne swój końcowy wyraz w wymianie not pomiędzy obu rządami.

Konferencja w lwowskim OZN z udziałem gen. Skwarczyńskiego

We środę odbędzie się we Lwowie w lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego konferencja, w której weźmie udział szef O. Z. N. gen. Skwarczyński.

Gen. Skwarczyński spędził we Lwowie okres Świąt Wielkanocnych.

W pracy nad podniesieniem kultury wsi

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł. — l. r.) Jak się dowiadujemy, Centralny Związek Młodej Wsi przystępuje obecnie do zorganizowania na wielką skalę eks pedycji filmowej, przeznaczonej dla propagandy kulturalnej na wsi. Ekspedycja ta ma objechać całą Polskę i wszędzie demonstrować filmy naukowe i kulturalne. Inicjatorem tej akcji jest p. Czesław Zagórski.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.—l. r.) W czasie świąt w Warszawie w 37 parafiach warszawskich zawarto 280 ślubów. Jest to znaczny wzrost ślubów w porównaniu z rokiem ub.

Pogotowie w czasie świąt interweniowało w 300 wypadkach, przy czym 12 osób popełniło samobójstwo.

Czechosłowacja uznała de iure aneksję Etiopii

Rzym, 20. 4. (PAT) MINISTER SPRAW ZAGR. HR. CIANO PRZYJĄŁ POSŁA CZECHOSŁOWACKIEGO, KTÓRY ZAKOMUNIKOWAŁ, IŻ POCZĄWSZY OD DNIA DZISIEJSZEGO AKREDYTOWANY JEST PRZY WIKTORZE EMANUELU III JAKO KRÓLU WŁOSKIM I CESARZU ETIOPSKIM.

Umacnianie pokoju poza Ligą Narodów

Waszyngton, 20. 4. (PAT.) Amerykański koła dyplomat. odmawiają na razie komentarzy na temat porozumienia włosko - brytyjskiego. Dzienniki natomiast przyjęły to porozumienie na ogół jako próbę uspokojenia Europy, której istotnej wartości nie mogą jeszcze ocenić. „Evening Star" widzi w układzie przede wszystkim usiłowanie Anglii rozbicia trójkąta Berlin — Rzym — Tokio.

Zdaniem „Washington Daily News" układ angielsko - włoski przygotowuje porozumienie włosko - francuskie. Potrójne porozumienie anglo - francusko - włoskie, oświadcza dziennik, otworzyłoby wrota dla ogólnego uspokojenia Europy, lecz udział Rzeszy jest rzeczą istotną. Nie jest to ten rodzaj pokoju, o którym myślał Wilson, jest on daleki od Ligi Narodów. Nie jest to nasz ideał, lecz mimo to stanowi najlepszą wróżbę dla świata od dłuższego czasu.

Po szeregu aresztowań w Rumunii

Corneliu Codreanu przed sądem

Bukareszt, 20. 4. (PAT) W związku z ostatnio dokonanymi aresztowaniami, stwierdzić należy, iż aresztowani dzielą się na dwie grupy: pierwsza licząca 100 osób aresztowana została za nielegalne przechowywanie broni, druga zaś, obejmująca 150 osób, stoi pod zarzutem przechowywania i kolportowania ulotek i pism wywrotowych.

Bukareszt, 20. 4. (PAT) W dniu dzisiejszym przed sądem wojennym w Bukareszcie rozpocznie się proces wytoczony przez radcę królewskiego prof. Jorgę, przeciwko Corneliu Codreanu, przywódcy organizacji nacjonalistycznej. Jednym ze świadków w tym procesie będzie marszałek Averescu, który popierać będzie stanowisko prof. Jorgi. Jak wiadomo, przyczyną procesu jest list Corneliu Codreanu, którym prof. Jorga poczuł się dotknięty.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.—l. r.) Na terenie województwa łódzkiego doszło do porozumienia między Służbą Młodych a Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży.

Poseł Budzyński wykluczony z Klubu parlamentarego O. Z. N.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł. — l. r.) Wielką sensację w kołach politycznych wywołała wiadomość, że gen. Skwarczyński, szef OZN, wezwał do siebie posła Wacława Budzyńskiego, członka t. zw. grupy sejmowej „Jutra Pracy", i odbył z nim krótką rozmowę, po czym rozeszła się pogłoska, że na mocy tej rozmowy poseł Budzyński zostaje wykluczony z grupy parlamentarnej OZN.

Jako podłoże tego faktu podają to, że organ „Jutra Pracy" atakował oficjalny organ OZN „Gazetę Polską", przy czym ostatni atak ukazał się jeszcze w przedostatnim numerze. Zanadto indywidualna i wykraczająca po za nakreślone ramy akcja posłów grupy „Jutra Pracy", wywołała pewnego rodzaju niezadowolenie w OZN z tego powodu, że grupa ta uprawiała akcję niezawsze uzgodnioną z OZN.

Rozeszła się również pogłoska, że w związku z tym faktem przewódca grupy poseł Hoppe, który bawił w Zakopanem, powrócił do Warszawy.

Również istnieje pogłoska, że „Jutro Pracy" pozyskało ostatnio do swej współpracy Rowmunda Piłsudskiego, b. prezesa „Myśli Mocarstwowej".

W sprawie tej nie ukazał się dotychczas żaden oficjalny komunikat.

Tragiczny epilog przejażdżki łodzią

4 osoby utonęły w Wiśle

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł. — l. r.) Niezwykle tragicznie zakończyła się przejażdżka łodzią na Wiśle pod Zakroczymiem pod Warszawą. Mianowicie w poniedziałek w południe mieszkaniec Zakroczymia Stefan Szymański wynajął łódkę żaglową od rybaka Śląskiewicza i zaprosił towarzystwo do przejażdżki, rzucając żaglem, skutkiem czego łódź przewróciła się i wszyscy jadący w liczbie 7 osób wpadli do wody. Trzy osoby uratowano, a mianowicie 18-l. Mięckowską, żołnierza Trześniowskiego oraz aranżera wycieczki Szymańskiego, natomiast 24-l. żona Szymańskiego Sabina, córeczka Szymańskiego, 16-l. Stanisław Mięckowski oraz żołnierz, którego nazwiska jeszcze nie ustalono, utonęli. Łącznie więc utonęły 4 osoby.

Charakterystyczne jest że w czasie, gdy tonący wzywali pomocy, obok przebywało kilku robotników, z których żaden nie pospieszył na pomoc. Policja toczy obecnie w tej sprawie śledztwo i poszukuje ich.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł. — l. r.) Pod pociąg elektryczny kolei na stacji Wiktoryn, gminy Skorosze, dostał się 72-l. Antoni Paciorkowski, zam. we Włochach. Poniósł on śmierć na miejscu.

36 osób zginęło w czasie bombardowania Kantonu

Hankou, 20. 4. (PAT) 51 samolotów japońskich bombardowało Kanton. W wyniku nalotu padło 36 osób zabitych i 142 rannych. Jest to najpoważniejszy z dotychczasowych japońskich ataków powietrznych na Kanton.

Nocy poprzedzającej 12 samolotów japońskich dokonało nalotu na Hankou, obrzucając miasto bombami

B. urzędnik ministerialny i poseł przed sądem

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł. — l. r.) W czwartek, 21 bm. przed Sądem Okr. w Warszawie odbędzie się bardzo sensacyjna rozprawa przeciwko b. dyrektorowi Departamentu podatkowego w Ministerstwie Skarbu Pawłowi Michalskiemu, posłowi i działaczowi rzemieśl niczemu Idzikowskiemu, b. naczelnikowi Urzędu skarbowego w Białymstoku Niediobelskiemu, oraz przemysłowcom Miazdze i Kaufmanowi. Stoją oni pod zarzutem nadużycia władzy podczas urzędowania, a b. poseł Idzikowski również pod zarzutem przywłaszczenia wielu sum w wysokości dwudziestu kilku tysięcy zł. Akt oskarżenia pisany jest na 181 stronach pisma maszynowego. Na rozprawę powołano 150 świadków, m. in. b. min. skarbu prof. Zawadzkiego, wicemin. Świtalskiego, prezydenta miasta Warszawy Starzyńskiego, oraz wielu posłów z pos. Duchem i Jedynakiem. Na rozprawę powołanych zostało również kilku rzeczoznawców. Również Prokuratoria Generalna ma zgłosić powództwo w wysokości ok. 100 tys. zł.

Gdzie jest właściciel 150.000 złotych?

Rzeszów, 20. 4. (Tel. wł.) Wielką sensację i zrozumiałe zainteresowanie wywołała w Rzeszowie sprawa, wiążąca się z urzędowym otwarciem safesu w PKO w Krakowie, należącym do Abrahama Dawida Grossa w Rzeszowie. Jak mianowicie donosiły dzien niki, przed kilku laty wynajął w krakowskim oddziele PKO niejaki Abraham Dawid Gross safes. Ponieważ właściciel przez szereg lat nie płacił dzierżawy za safes, PKO zwróciło się do sądu o ustanowienie dla Grossa kuratora Rzeczywiście sąd po jakimś czasie ustanowił kuratora, który usiłował odnaleźć Grossa, jednak daremnie, wszelkie pisma skierowane do Grossa do Rzeszowa pozostawały bez odpowiedzi lub też wracały z powrotem.

Wobec powyższego onegdaj przystąpiono w obecności przedstawicieli władz do urzędowego otwarcia safesu, w którym ku zdumieniu wszystkich znaleziono większą ilość walut obcych, papiery wartościowe, książeczkę PKO i t. p. wartościowe przedmioty na ogół na sumę 150.000 zł.

Jak się obecnie dowiadujemy, Gross od kilku lat przebywa w szpitalu w Berlinie, a rodzina nie wiedząc nic o safesie, a tym bardziej o tym, iż w safesie znajduje się 150.000 zł., nie zwracała uwagi na kartki i listy związane z safesem, tym bardziej, iż w kartkach tych była mowa o płaceniu, a nikt nie zamierzał płacić za „ubogiego" krewnego jego zobowiązań. Obecnie natomiast rodzina czyni starania celem odzyskania majątku.

Zastrzelenie posterunkowego w Złoczowie

Złoczów, 20. 4. (Tel. wł.) Dnia 18-go bm. o godz. 4.45 nad ranem dwaj wywiadowcy udali się do mieszkania niejakiego Pawła Kupczyka, krawca w Złoczowie, w sprawach służbowych. Kiedy wywiadowcy wchodzili do sieni, z poddasza padły trzy strzały, któire ugodziły wywiadowcę Jana Bisienika. Po tych strzałach wywiadowca osunął się na ziemię i po paru minutach zakończył życie. Tymczasem ze strychu zeskoczył sprawca i począł uciekać w kierunku lasu. Drugi wywiadowca puścił się za nim w pościg, ale bezskutecznie i sprawca zbiegł. Nazwisko zabójcy jest ustalone, nie może jednak być ujawnione ze względu na toczące się śledztwo. W czasie strzelaniny został też lekko ranny pewien gospodarz, który przypadkowo znalazł się na podwórzu domu Kupczyka. Dochodzenia w toku.

Pogrzeb śp. Bisienika odbędzie się w środę o godz. 15 w Złoczowie.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1938 r.

Wielkanoc w polityce zagranicznej

Tegoroczny okres świąt Wielkanocnych przyniósł w polityce zagranicznej doniosłe rozstrzygnięcia, które niewątpliwie zdecydują o nowym układzie sił na kontynencie europejskim. Mamy na myśli trzy wydarzenia:

1. Upadek frontu ludowego we Francji i związaną z tym faktem zmianę kursu francuskiej polityki zagranicznej.
2. Zawarcie układu włosko-angielskiego.
3. Decydujące zwycięstwa wojsk gen. Franco w Hiszpanii.

Oczywiście bezpośrednio z tymi wszystkimi faktami łączy się polityka Niemiec, której triumfalnym osiągnięciem był „Anschluss“ i plebiscyt.

Rozwój ogólnych tendencji europejskiej polityki i ostatnie wydarzenia są wynikiem ścierania się następujących elementów:

1. Sprawy kolonialne, w szczególności zaś problem podziału Afryki, który na przestrzeni jednego stulecia po raz drugi odgrywa w historii Europy rolę decydującą.
2. Polityka Niemiec i upadek wersalskiego statutu.
3. Stanowisko Rosji i jej koncepcja ideologiczna wywołania rewolucji światowej.
4. Odwieczna koncepcja angielska równowagi państw kontynentalnych i konsekwetnego zwalczania hegemonii któregokolwiek z mocarstw europejskich, w szczególności zaś Francji i Niemiec.
5. Zagadnienie panowania w powietrzu. Ostatnie wojny, zarówno etiopska jak i hiszpańska, wykazały wybitne zmniejszenie się wartości militarnej największych i najsilniejszych baz morskich. Jest to następstwo niebywałego postępu w lotnictwie. Gdy do obrony Imperium Brytyjskiego, do obrony odosobnionych Wysp brytyjskich wystarczała do niedawna wielka flota morska, to dziś dla Anglii staje się pierwszorzędnym zagadnieniem osiągnięcie w powietrzu takiej samej przewagi, jak na oceanach.

Z tej konieczności przekształcenia dotychczasowego systemu obrony Imperium Brytyjskiego wynikają doniosłe konsekwencje, jeśli ma być utrzymana tradycyjna polityka angielska równowagi sił w Europie. Zdobycie bowiem przewagi w powietrzu, to nie tylko posiadanie najliczebniejszej i nowoczesnej floty powietrznej. To także bazy operacyjne, lotniska na kontynencie europejskim, to zdecydowana obrona długiej linii europejskich wybrzeży morskich, to powrót do przymierzy, do odbudowy ścisłego porozumienia angielsko-francusko-włoskiego.

Pod kątem ścierania się powyższych pięciu elementów rozpatrzmy ostatnie wielkanocne wydarzenie europejskiej polityki zagranicznej, mianowicie zawarcie i podpisanie układu włosko-angielskiego.

Nad tym zagadnieniem dominuje sprawa kolonialna i równowagi na Morzu Śródziemnym, zachwianej przez wojnę hiszpańską i olbrzymią rozbudowę włoskiej floty powietrznej.

Konflikt kolonialny włosko-angielski ma wiele analogii do sporu kolonialnego angielsko-francuskiego. Ten ostatni dotyczył obszarów Nowej Ziemi, Afryki i Azji, na czoło jednak wysuwały się, podobnie jak dziś, sprawy afrykańskie: pretensje Francji do Egiptu i zagadnienie Maroka. Punktem wyjścia francusko-angielskiego „Entente cordiale“ stała się ugoda podpisana w r. 1904, w myśl której Francja zrzekła się wszelkich pretensji do Egiptu, wzamian za uznanie przez Anglię interesów Francji w Maroku, sąsiadującym z Algierem — uregulowano również wszelkie spory w innych koloniach. Ten układ wyczerpywał całkowicie wszelkie spory, jakie istniały między Francją i Anglią od czasów najazdów normandzkich. — Stworzył nowe możliwości obrony Imperium Brytyjskiego, gdyż współpraca obu narodów umożliwiła zluzowanie części brytyjskiej floty śródziemnomorskiej i użycia jej do obrony wysp — powstała nowa równowaga śródziemnomorska.

Polityka Włoch, młodego i świeżo zjednoczonego narodu, posiadającego wielką prężność, opartą na umiejętnie rozbudzanej wielkiej tradycji, złamała tę francusko-angielską równowagę. Element siły włoskiej do r. 1935 nie wpływał w sposób zasadniczy na równowagę śródziemnomorską. Włosi, pragnąc zrealizować plan swojego imperium kolonialnego, zrozumieli, że podstawą trwałości jego musi być nowa równowaga śródziemnomorska, nie jak dotychczas francusko-angielska, ale francusko-angielska-włoska. Konieczność ta wynikła z geograficznych warunków poszczególnych członów Imperium Włoskiego, dla którego Morze Śródziemne stanowi tak samo pierwszorzędny węzeł komunikacyjny, jak dla imperiów kolonialnych Francji i Anglii. Ale, żeby wprosić się na „partnera“ do tej równowagi, trzeba było stworzyć nową siłę, przewyższyć potęgę angielską na morzu. Osiągnięto to przez stworzenie nowych Włoch i potężnej floty powietrznej i jej baz, co pozwoliło zakwestionować pełną użyteczność militarną takiej brytyjskiej bazy morskiej, jak np. Malta.

Bagatelizowanie Włoch i ich roli mocarstwowej najdobitniej zaznaczyło się w okresie likwidacji Wielkiej Wojny. Mimo, że w okresie przystępowania Włochów do wojny po stronie sprzymierzonych zaciągnięto wobec nich wyraźne zobowiązania— to jednak na konferencji pokojowej Amerykanie i Anglicy potraktowali ich ze złą wolą graniczącą z wrogością. Dzięki swojemu geniuszowi, swej ambicji narodowej, Włosi dziś na oczach naszych to swoje poniżenie odrobili, a triumf ich wyrażający się w podpisanym już pakcie angielsko-włoskim, będzie miał pierwszorzędne znaczenie dla całokształtu zagadnień europejskich i niewątpliwie, jak francusko-angielski z roku 1904, stanie się podstawą nowego „Entente cordiale“, tym razem włosko-angielsko-francuskiego.

Oczywiście nacisk Niemiec i upadek systemu wersalskiego, były wodą na młyn włoskiej polityki. Tak jak narastająca przed wojną potęga Niemiec kazała Anglikom szukać sprzymierzeńca nad Sekwaną, tak i dziś Wielka Rzesza z swoimi wielkimi imperialistycznymi ambicjami kazała zarówno Anglii jak i Włochom szukać wyjaśnienia konfliktów i nieporozumień.

Tak zdecydowanie i bezceremonialnie zainaugurowana prowłoska polityka Anglii, ten jej niesympatyczny dla wielu doktrynerów skok od obrony niezależności Etiopii do uznania aneksji, jest dowodem, że Anglia nie ma zamiaru odstąpić od swej tradycyjnej polityki utrzymywania równowagi między państwami Europy. Gdy pojawiła się na tym kontynencie nowa siła, gdy nowe środki wojenne zmieniają taktykę obrony — Anglia wykazuje cały swój realizm polityczny i swoją żywotność, byle tylko uratować tradycyjną politykę, której zawdzięcza od wieków swą potęgę. Wahano się i próbowano tę nową siłę pomniejszyć, gdy to się nie udało, zapewne zastanawiano się, między którymi siłami wybierać, jakie siły sobie w Europie przeciwstawić, z jakimi się sprzymierzyć. Wybór padł na Włochy i Francję, bo żadne z tych państw z osobna, mimo wszystko, nie reprezentuje dziś tak wielkiej potęgi i siły, jak Wielka Rzesza.

Święta Wielkanocne i okres przedświąteczny, to czarne dni dla polityków spod znaku frontów ideologicznych: dwie demokracje łączą się z faszystami! Ileż u nas nabalamucono, zapowiadając w publicystyce frontowo-demokratycznej i żydowskiej sojusz państw demokratycznych przeciwko państwom totalistycznym. A tymczasem arcydemokratyczna Francja zlikwidowała front ludowy i maszeruje do współpracy z faszystowską Italią!

St. Starz.

LITWA — KRAJ AGRARNY

Szlak Marszałka Józefa Piłsudskiego Kraków—Wilno został przedłużony do Kowna, dzisiejszej stolicy niepodległej Litwy. Dwa narody chwilowo poważnione, ale złączone historycznym węzłem wiary, kultury i cywilizacji, węzłem krwi przelanej na polach Grunwaldu i pod Kirchholmem, okryte sławą nieśmiertelną pod murami Pskowa, Moskwy i Kijowa w walce z odwiecznym wschodnim najeźdzcą, podały sobie braterską dłoń ku daj Boże wiecznej zgodzie i przyjaźni.

20 lat mija od chwili, kiedy Litwa ze stolicą w Kownie stała się samodzielnym państwem i pomimo to, że z nią graniczymy, o jej rozwoju kulturalnym i gospodarczym mamy tylko informacje via Ryga, Berlin, Paryż, Londyn lub Genewa.

Toteż informacje o gospodarstwie litewskim brzmią dla nas nieraz rewelacyjnie i ze zdziwieniem dowiadujemy się, że Litwa eksportuje pszenicę, produkuje na wywóz len w dość poważnej ilości, oraz bekony na wywóz do Anglii, nie ustępujące jakościowo bekonom polskim i kanadyjskim.

Litwa w odróżnieniu od sąsiadujących z nią Łotwą i Estonią jest krajem par excellence agrarnym o słabo rozwiniętym przemyśle. Pomimo to, że kultura rolnictwa jest znacznie niższa niż w dwóch cytowanych państwach bałtyckich, niemniej jednak ślady 20-letniej pracy w dziedzinie postępu rolniczego są oczywiste.

Największe sukcesy osiągnęła Litwa w dziedzinie hodowli bydła. Kierunek produkcji odpowiada zupełnie klimatycznym i glebowym warunkom i rezultaty pracy mówią same za siebie. Głównymi artykułami eksportu są bacon'y i masło, których dawna ziemia kowieńska wcale nie wywoziła przed wojną światową.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia Litwa wywiozła za granicę masła za 400 mil. litów (około 360 mil. zł.) oraz za 600 mil. litów świń, w tej liczbie i bacon'ów.

Głównymi rynkami zbytu Litwy jak Polski są w pierwszej linii Anglia, a następnie Niemcy. Poza tym Litwa wywozi w mniejszej ilości jaja, drób, bydło i konie.

Według opinii zagranicznych sprawozdawców dodatnie wyniki zostały osiągnięte przez racjonalne żywienie inwentarza i pracą nad uszlachetnieniem bydła. Charakterystycznym jest, że w pierwszym dziesięcioleciu nie można było zauważyć żadnej poprawy w kulturze rolnej, co zostało wywołane nie tylko przez zniszczenia wojenne, ale i przez radykalną reformę rolną.

Jeżeli jednak z biegiem czasu ujemne zjawiska te zostały usunięte, to tłumaczy się to z jednej strony tym, że Litwa nie była krajem przeludnionym, z drugiej strony Litwa od 100 lat z górą nie miała wsiowego ustroju rolnego, ale wieś składała się tam przeważnie z kilkunastu zagród w graniczących z Wschodnimi Prusami powiatach nawet skomasowanych, przy czym rozmiary gospodarstw chłopskich odpowiadały typom gospodarstw kmiecych o powierzchni 15—50 ha. Reforma agrarna na Litwie miała charakter przeważnie polityczny a nie społeczny, mający na celu wyrugowanie ze wsi elementu polskiego a gdzie niegdzie i rosyjskiego. Ale z biegiem czasu ostrze reformy stępiło się. Lojalnym ziemianom powiększono ich gospodarstwa rolne do 160 ha oraz pozwolono im na dogodnych warunkach dzierżawić od rządu folwarki, przeznaczone na parcelację. Znam osobiście kilku ziemian, którzy zachowali tą drogą całą ojcowiznę.

Litwa jest w całym znaczeniu tego słowa samowystarczalnym pod względem rolniczym krajem. Chociaż klimatyczne warunki mniej sprzyjają rozwojowi produkcji roślinnej, zboża jest pod dostatkiem, a pszenicę nawet w niewielkich ilościach wywozi się w poszczególnych latach. Bardzo poważnym natomiast produktem zbytu jest siemię i włókno lniane; oba te artykuły wywozi Litwa rokrocznie na mniej-więcej około 40 mil. litów. Wywóz lnu wyniósł w ciągu lat 20 — 600 milionów litów.

Na podniesienie kultury i produkcji rolnej miały ogromny wpływ dokonane melioracje na gruntach ornych oraz osuszanie bagien. Melioracje objęły w latach 1920—1937 r. 383 tys. ha. Przystąpiono również do regulacji rzek, płynących przez terytorium Litwy. Wszystkie te prace zostały wykonane przez własnych robotników.

Litwa ma normalny przyrost ludno-

(Dokończenie na str. 9-tej)

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Sensacyjne szczegóły umowy włosko-brytyjskiej

Londyn, 19. 4. (PAT) Zawarte w sobotę porozumienie włosko-brytyjskie składa się z 22 dokumentów, a mianowicie: głównego protokołu zasadniczego, 8-miu aneksów, 6-ciu not wymienionych pomiędzy lordem Perthem a hr. Ciano, z deklaracji o dobrosąsiedzkich stosunkach na obszarach brytyjskich, włoskich i egipskich w Afryce, oraz 6-ciu dalszych not, względnie deklaracyj, w których rząd brytyjski, włoski i egipski potwierdzają prawa brytyjskie w odniesieniu do jeziora Tsana i prawa międzynarodowe w odniesieniu do kanału Suezkiego.

W protokole zasadniczym rządy brytyjski i włoski deklarują swoje pragnienie ustalenia wzajemnych stosunków na trwałej i mocnej podstawie oraz przyczynienia się do powszechnej sprawy pokoju i bezpieczeństwa.

Istota porozumienia zawarta jest w 8 aneksach, które sprowadzają się w streszczeniu do następujących postanowień:

1) układ dżentelmeński pomiędzy W. Brytanią a Włochami ze stycznia 1937 r. w sprawie utrzymania status quo na obszarach w zachodniej części

morza Śródziemnego zostaje potwierdzony;

2) Obydwa rządy wymieniać będą informacje wojskowe, dotyczące wszystkich głównych ruchów i rozmieszczeń wojsk na ich obszarach zamorskich w basenie morza Śródziemnego, morza Czerwonego i zatoki Adeńskiej, jak również w Egipcie, Sudanie i wszystkich posiadłościach północno-wschodniej Afryki;

3) Oba rządy uznają, iż leży to w ich wspólnym interesie, aby niepodległość i integralność terytorialna Saudii, Arabii i Jemenu zostały utrzymane i aby żadne inne mocarstwo nie ingerowało do spraw tego obszaru. Obydwa rządy uznają, że mieszkańcy niektórych obszarów, położonych na południowym wybrzeżu Arabii, są pod protektoratem brytyjskim, podczas gdy władcy tych obszarów pozostają autonomicznymi. Uzgodnione jest także, że dawne wyspy tureckie, położone na morzu Czerwonym, nie mają być ani przez jeden, ani przez drugi rząd fortyfikowane. Włochy uznają Aden jako protektorat brytyjski;

4) Żadna ze stron nie będzie używała propagandy i środków wpływania na opinię publiczną na szkodę drugiej strony;

5) Prawa brytyjskie w sprawach dotyczących jeziora Tsana są zagwarantowane;

6) Włochy przyrzekają, że tubylcy włoskiej wschodniej Afryki nie będą zmuszeni do służby wojskowej, z wyjątkiem czynności lokalno-policyjnych i obrony danego terytorium;

7) Włochy przyrzekają, że obywatelom brytyjskim we włoskiej wschodniej Afryce zapewnione będzie swobodne wykonywanie czynności religijnych i że wszelkie roszczenia misjonarzy ulegną dokładnemu rozpatrzeniu;

8) Wolne użytkowanie kanału Sueckiego jest gwarantowane w czasie pokoju i w czasie wojny dla wszystkich państw.

Po 8-miu aneksach następują noty: a) rząd włoski oświadcza, że garnizon wojskowy w Libii będzie w dalszym ciągu zmniejszany ratami po tysiąc żołnierzy tygodniowo, dopóki stan liczebny nie zostanie doprowadzony do stanu normalnego (stan normalny obliczany jest na 30 tys. żołnierzy); b) **Włochy przystępują do londyńskiego traktatu morskiego z r. 1936; c) Włochy wycofają się z Hiszpanii.**

O ile wojna domowa będzie przeciągała się, wycofanie nastąpi na podstawie brytyjskiej formuły o ewakuacji obcych oddziałów z obu stron, o ile zaś wojna ulegnie zakończeniu, zanim formuła ta zostanie wprowadzona w życie. Włochy bezzwłocznie wycofają wszystkich pozostających wówczas w Hiszpanii ochotników włoskich i cały materiał wojenny; d) Włochy potwierdzają ponownie, że

nie posiadają żadnych roszczeń terytorialnych lub politycznych w Hiszpanii i w posiadłościach hiszpańskich oraz, że nie poszukują na tych obszarach ekonomicznych uprzywilejowań;

e(Wielka Brytania przypomina Włochom ponownie, że załatwienie sprawy hiszpańskiej musi nastąpić zanim porozumienie jako całość wejdzie w życie; f) Wielka Brytania wysunie sprawę uznania włoskiej Abisynii w Genewie.

SWIĄTECZNE NIEPOROZUMIENIA RODZINNE.

(a) Na bliżej nieznanym tle wywiązała się w dniu wczorajszym na Batorówce, przy ul. Rodziewiczówny l. 15, bójka pomiędzy braćmi Janem i Andrzejem Folmesem. W czasie bójki 28-letni Andrzej doznał złamania lewej ręki. — Wesoło się zaczęło a przykry obrót wzięło zajście przy ul. Rękodzielniczej l. 13 na Zamarstynowie. Zamieszkały tam Stefan Błaszczyszyn pobił dotkliwie swą 67-letnią żonę Annę oraz 35-letnią Zofię Aleksiewicz, która stanęła w jej obronie. Obu pobitym pospieszył z pomocą lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego.

Wojska rządowe w sytuacji bez wyjścia

Oddziały gen. Franco wkroczyły do Tortosy

Saragossa, 19. 4. (PAT) Korespondent Ag. Havasa utrzymuje, że zajęcie **przez oddziały powstańcze miejscowości Amposta będzie miało decydujące znaczenie dla wyników operacji na południe od rzeki Ebro. Wojska rządowe zamknięte pierścieniem pozycyj powstańczych między Valdar Robres, Morella i Ulldecona są spychane ku rzece Ebro. Wszystkie mosty między Amposta i Tortosą wysadzono w powietrze.**

Według opinii dowództwa powstańczego, **w najlepszym wypadku tylko część sił rządowych, zgrupowanych na tym odcinku, a mianowicie piechota, zdoła przekroczyć rzekę, natomiast cały sprzęt zostanie przez cofające się wojska porzucony.**

Tuluza, 19. 4. (PAT) W dniu wczorajszym w dalszym ciągu przybywali uchodźcy z doliny Aran. 15 tysięcy uciekinierów, wśród których znajdowała się pewna ilość milicjantów, przekroczyło granicę francuską w Pont au Roi i przez przełęcz Portillon. Uchodźców natychmiast skierowano do obozu w Marignac.

Tortosa, 19. 4. (PAT) Zmotoryzowana kolumna legionistów, złożona z samochodów pancernych, karabinów maszynowych na motocyklach, czołgów i samochodów ciężarowych, wypełnionych żołnierzami piechoty, po przezwyciężeniu wielkich trudności terenowych, pomimo gwałtownego oporu przeciwnika, przebyła w ciągu dzisiejszego dnia 25 km i

o godz. 18.50 wkroczyła do Prelad, po czym posunęła się dalej do przedmieść Tortosy.

Ostateczne zajęcie Tortosy spodziewane jest jutro rano.

Kanonizacja św. Andrzeja Boboli

Citta dei Vaticano, 19. 4. Dnia 17-go bm. w pierwszy dzień Wielkiej Nocy odbyła się w Bazylice Św. Piotra kanonizacja błogosławionego A. Boboli, błog. Leonardi i błog. Da Horta.

Już od wczesnego rana dziesiątki tysięcy pielgrzymów ciągnęły w kierunku Watykanu. Bazylikę przystrojono na uroczystości kanonizacyjne z niezwykłym przepychem.

Pielgrzymi polscy zajęli przeważnie miejsca po stronie Ewangelii. Nad tłumem przybyszów z Polski powiewały sztandary z wizerunkami Matki Boskiej Częstochowskiej i Orła Rzeczypospolitej. Barwnością swoją zwracały uwagę liczne grupy pątniczek polskich w strojach ludowych. Odrębną grupę stanowili akademicy oraz uczniowie szkół powszechnych.

Uroczystości rozpoczęły się od wniesienia trzech chorągwi kościelnych, przedstawiających trzech nowych świętych, przy czym chorągiew Św. Boboli jako męczennika niesiona była na miejscu honorowym tj. trzecim. Z kolei Polacy wykonali hymn „Boże coś Polskę", który napełnił świątynię potężnym głosem modlitwy.

Po zajęciu miejsca na tronie Papież przyjął hołd posłuszeństwa Św. Kolegium, z kolei dziekan adwokatów konsystorza wygłosił potrójną przemowę, na którą w imieniu Papieża odpowiedział sekretarz spraw kanonizacyjnych Bacci, po czym Pius XI odczytał uroczystą proklamację trzech nowych świętych i zaintonował dziękczynne „Te Deum", podchwycony przez chór Sykstyński pod batutą mistrza Perosi.

Dzień świętego A. Boboli wyznaczono na 16 maja.

Ojciec św. udzielił błogosławieństwa dla P. Prezydenta i Armii Polskiej

Rzym, 19. 4. (PAT) W sobotę 16-go bm. Papież Pius XI przyjął na specjalnej audiencji kardynała A. Kakowskiego oraz 18-tu biskupów polskich. Ojciec Św. wygłosił do biskupów dłuższe przemówienie. Przeszedłszy do sprawy kanonizacji błogosławionego A. Boboli, Ojciec Św. oznajmił księżom biskupom o rozmawie, jaką przed laty odbył z Marszałkiem Józefem Piłsudskim w drodze do Wilna, zaznaczając, że

Wielki Marszałek był człowiekiem odważnym i często używał niezwykłych sposobów działania.

Rozmowy z Marszałkiem Józefem Piłsudskim, która toczyła się w wagonie kolejowym, zeszła na sprawę kultu błog. Andrzeja Boboli, którego zwłoki znajdowały się wówczas w Połocku. Marszałek, który zaznaczył, że kult błog. Boboli jest bardzo rozpowszechniony wśród ludu, zaproponował, aby zabrać do Polski relikwie polskiego męczennika z Połocka.

Ojciec Św. udzielił na ręce kard. Kakowskiego błogosławieństwa apostolskiego dla całej Polski, a zwłaszcza dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, czynników rządzących, oraz wszystkich możnych i maluczkich, po czym polecił biskupowi polowemu Gawlinie na jego prośbę przekazać błogosławieństwo papieskie dla Armii polskiej. Ojciec Św. polecił biskupowi polowemu przekazać specjalne apostolskie błogosławieństwo Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi i oficerom polskim.

Ś. † p.

MARYSIENKA

Najukochańsza Córeczka

JANINY i Dra FRANCISZKA NAROGÓW

po długich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 18 kwietnia 1938 r. w 5-tej wiośnie życia

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w środę, dnia 20 kwietnia br. o godz. 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Rutowskiego 3 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim smutku pogrążeni **RODZICE i RODZEŃSTWO.**

Lwów, dnia 18 kwietnia 1938 r.

Miejski Zakład Pogrzeb. „Concordia". Lwów, ul. Sobieskiego 16 tel. 225-32.

Wizyta prem. Mirona w Warszawie

Rzym, 19. 4. (PAT) Agencja Stefani donosi z Bukaresztu, że zapowiadana wizyta premiera rumuńskiego patriarchy Mirona w Warszawie ma nastąpić w dniu 9 maja.

ZAGADKOWY WYPADEK

(a) W dniu wczorajszym przed południem zgłosił się na Pogotowiu Ratunkowym 17-letni Bronisław Pater, u którego lekarz dyżurny stwierdził ranę postrzałową na szyi. Nieznane są bliżej okoliczności, wśród których zaszedł powyższy wypadek.

Mistrz Polski remisuje z Kispesti

Kraków. 19. 4. W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych odbyło się w Krakowie międzynarodowe spotkanie piłkarskie między węgierską drużyną Kispesti z Budapesztu i mistrzem Polski Cracovią. Zawody zakończyły się po interesującej grze wynikiem remisowym 2:2 (0:2).

Piłkarze węgierscy zademonstrowali grę na poziomie czołowych polskich drużyn ligowych. Byli oni zespołem o wyrównanej klasie zawodników, wśród których wyróżniała się lewa strona ataku: Gyetrai i Dari. W pierwszej połowie Cracovia zagrała pięknie, uzyskując z miejsca dużą przewagę, lecz napastnicy jej nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacyj podbramkowych. Dopiero w dwudziestej minucie akcja Zembaczyńskiego, będącego na pozycji spalonej, czego sędzia nie zauważył, zakończyła się podaniem do Stępienia, który zdobywa pierwszą bramkę dla Cracovii. W 37 min. podwyższa wynik Szeliga, strzelając drugi punkt dla swych barw. W tym okresie gry Węgrzy byli zepchnięci do defensywy i nie oddali ani jednego groźnego strzału na bramkę Cracovii. Po zmianie pól obraz gry uległ całkowitej zmianie. Goście grają bardzo ambitnie, przejmują inicjatywę i nie oddają jej do końca meczu. Już w drugiej minucie Gyetrai zdobywa pierwszą bramkę dla Węgrów. Cracovia wyczerpała się szybkim tempem pierwszej połowy gry i opadła na siłach. Atak Węgrów prze ustawicznie na bramkę Cracovii, gdzie Pawłowski skutecznie interweniuje. W 35 min. pada wyrównująca bramka ze strzału środkowego napastników Nemes'a.

Cracovia w pierwszej połowie grała bardzo dobrze, lecz po przerwie nie wytrzymały kondycyjne tempa gry. Goście grali Fair i gra ich podobała się publiczności w drugiej połowie spotkania. Widzów około 4.500. Sędziował słabo p. Mitusiński.

BILANS MIĘDZYNARODOWYCH SPOTKAŃ NASZYCH PIŁKARZY W CZASIE ŚWIĄT

W czasie świąt Wielkanocnych nasi piłkarze rozegrali 13 międzynarodowych spotkań piłkarskich.

Ogółem na 13 spotkań międzynarodowych, odnieśliśmy 5 zwycięstw i ponieśliśmy dwie porażki. 6 spotkań zakończyło się remisowo. Stosunek bramek jest dla nas korzystny i wynosi 22:19.

Nemzeti remisuje w Łodzi i wygrywa w Warszawie

Łódź, 19. 4. W pierwszy dzień Świąt Wielkiejnocy w Łodzi rozegrany został mecz piłkarski między ŁKS a węgierską drużyną Nemzeti. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Początkowo Węgrzy opanowali zupełnie sytuację i już w 5-tej minucie zdobyli prowadzenie strzału Horvatha. ŁKS w tej części gry był bardzo słaby. Napad nie umiał się zdobyć na żadną przemyślaną akcję. ŁKS wyrównał dopiero z rzutu karnego, strzelonego przez Lewandowskiego, ale Węgrzy w kilka minut później zdobyli nową bramkę przez Enessy'ego.

Po zmianie pól ŁKS wzmocniony został Koczewskim i jednym z juniorów. Obaj zajęli pozycje łączników. Akcję napadu Łodzian zyskały na celowości i płynności, co wyraziło się w ładnej bramce, strzelonej przez Lewandowskiego. Węgrzy do końca zawodów mieli przewagę, ale nie umieli wy zyskać swej przewagi cyfrowo. U Węgrów wyróżnili się: Hoeri, Baloghi i Kissalagyi, w ŁKS — Lewandowski, Andrzejewski i Galecki.

Sędziował p. Ott. Widzów ponad 2.500.

POLONIA PRZEGRYWA Z NEMZETI 2:0

Warszawa, 19. 4. W poniedziałek rozegrano w Warszawie mecz pomiędzy Polonią i Nemzeti. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 2:0 (0:0).

Mecz był nieciekawy, przy czym obie drużyny grały bardzo słabo. Początkowo zaznaczyła się lekka przewaga Węgrów, po kwadransie gra się nieco wyrównała. Węgrzy byli wyraźnie zmęczeni meczem, rozegranym pierwszego dnia świąt w Łodzi. Polonia znowu niedopisała. Wszystkie jej linie grały beznadziejnie.

Po zmianie pól zaznaczyła się duża przewaga Węgrów. Polonia ratuje się sporadycznymi wypadami, które jednak zupełnie nie dochodzą do pola bramkowego przeciwnika. Stosunkowo najlepiej grał Szczepaniak. Pozostali zawodnicy wykazali bardzo słabą formę. Nawet rzut karny przyznany dla Polonii nie został przez nią wyzyskany.

Zawody prowadził p. Kafliński. Widzów zebrało się około 2.000.

Kispesti zwycięża Wisłę 3:1

Kraków, 19. 4. Drugi występ węgierskich piłkarzy Kispesti z Budapesztu w Krakowie zakończył się zwycięstwem gości nad Wisłą w stosunku 3:1 (0:1). Wisła wystąpiła w normalnym składzie bez Madejskiego.

W pierwszej połowie lepszą była drużyna Wisły, która miała wiele dogodnych momentów. W 25-tej minucie z podania Habowskiego uzyskał Gracz pierwszą bramkę. W dalszym ciągu gra toczy się mniej więcej na równorzędnym poziomie.

W drugiej połowie początkowo gra równorzędna. W 17 min. pada bramka wyrównująca dla Węgrów ze strzału Olajkara. Niespodziewanie w 28 min. wysokie podanie Ujvari'ego na bramkę puszcza fatalnie broniący pod słońce rezerwowy bramkarz Wisły Jurowicz i Węgrzy zdobywają prowadzenie. Wisła gra coraz gorzej. W 30 min. ulega przypadkowej kontuzji bramkarz Węgrów, którego zniesono z boiska. Trzecia i ostatnia bramka dla Węgrów padła w 41 min. po solowej akcji lewoskrzydłowego Gyetrai'ego.

Naogół zawody stały na niezbyt wysokim pozomie, do czego przyczyniła się słaba gra Wisły w drugiej połowie meczu. Widzów około 4.000. Sędzia p. Zapiór.

Analizując grę krakowskich drużyn ligowych na turnieju świątecznym, stwierdzić trzeba, że tak Cracovii jak i Wiśle nie starczyło sił do końca meczu i obie drużyny pod względem kondycji pozostawiają dużo do życzenia. Poza tym drużyna Wisły była osłabiona brakiem Madejskiego, co przyczyniło się do jej porażki, gdyż przy stanie 1:1 rezerwowy bramkarz puścił fatalnie bramkę, co zadecydowało o końcowym wyniku meczu.

Kontuzja bramkarza węgierskiego okazała się dosyć dotkliwą. W przypadkowym zderzeniu z graczem Wisły Łyką doznał Węgier kontuzji twarzy i został przewieziony przez Pogotowie Ratunkowe celem zaszycia rany.

Sukces Ruchu z Stuttgartem

Katowice, 19. 4. (PAT.) Rozegrany na stadionie w Chorzowie w pierwszy dzień świąt wielkanocnych mecz piłkarski pomiędzy czołową drużyną niemiecką V. F. B. Stuttgart a wicemistrzem Polski A. K. S. Chorzów zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Goście zaprezentowali się z jak najlepszej strony. Zespół ten o wyrównanym poziomie, ale bez wybitniejszych indywidualności cechował szybki start do piłki, dobra kondycja fizyczna oraz doskonałe zgranie wszystkich linii. Najgroźniejszą częścią drużyny był atak dobrze dysponowany strzałowo.

Na tle dobrze grających gości gospodarze wypadli bardzo słabo. Szwankowała szczególnie linia ataku najsilniejsza część drużyny, która nie potrafiła zdobyć się na poważniejsze akcje. W. A. K. S. zadawała jedynie pomoc, w której Bętkowski był najlepszym graczem. Na wysokości zadania stanęła również obrona i bramkarz.

Pierwsza część meczu upływa pod znakiem przewagi Niemców. Po przerwie w drużynie A. K. S. następują zmiany w linii ataku, przy czym Wostal przechodzi na prawe skrzydło (po kontuzji). Gra gospodarzy poprawia się nieznacznie. Gracze grają również z większą ambicją. Przy wielkim napięciu mecz kończy się wynikiem bezbramkowym. Obecnych było około 6000 widzów.

Zaznaczyć należy, że drużyna V. F. B. Stuttgart przed dwoma dniami wygrał 5:0 z drużyną Vorwaerts (Gliwice) niedawnym pogromcą ruchu, wchodząc w ten sposób do pół finału mistrzostw Rzeszy.

W drugim dniu świąt przeciwnikiem Stuttgartu był Ruch. Zwycięstwo i to szczęśliwe, odniosła drużyna Ruchu w stosunku 1:0 (0:0). Jedyną bramkę dnia zdobył w 22-ej min. gry Wilimowski główką nie bez winy bramkarza niemieckiego.

Gra sama miała właściwie dwa okresy. W pierwszym Polacy górowali znacznie nad przeciwnikiem, zwłaszcza w sytuacjach podbramkowych, których nie potrafili jednakże wykorzystać. Liczne strzały napastników Ruchu mijały się o centymetry z celem. W tej części meczu na wysokości zadania stanęła trójka ataku i obrona Ruchu, a zwłaszcza Nowakowski i Dziwisz.

Po przerwie Ruch załamuje się i oddaje inicjatywę drużynie niemieckiej, która raz po raz zagraża bramce Polaków, w tej części meczu atak, jak również i pomoc Ruchu załamują się, a jedynym graczem, powstrzymującym napór gości jest Dziwisz w pomocy.

W sumie Ruch wypadł, podobnie jak i AKS, słabo. U Niemców zadowoliła poza pomocą linia ataku, grająca jednak wybitnie pechowo. Widzów około 6000.

Warta lepsza od Phoebusu

Poznań, 19. 4. W międzynarodowym meczu piłkarskim w Poznaniu Warta pokonała budapesztenski Phoebus 3:2 (3:2).

Warta wystąpiła do meczu w swym najlepszym składzie, jedynie bez Fontowicza w bramce, którego zastąpił rezerwowy Jankowiak. Węgrzy, którzy wystąpili w swoim najlepszym składzie, nie potwierdzili reklamowej formy i poziomu. Warta lepiej grała jako zespół, wykazując dobre zgranie i lepszą dyspozycję strzałową w linii ataku.

Mecz był ciekawy w pierwszej części zawodów, kiedy to spadły wszystkie bramki. Po zmianie stron obie drużyny grały słabiej.

Serię bramek rozpoczął w 11 minucie Scherke, strzelając po efektownej kombinacji ze Szwarcem. W 29 minucie z zamieszania podbramkowego uzyskują Węgrzy przez Turaja wyrównujący punkt. Warta nadal gości na polu Węgrów i 5 minut później Scherfke po raz drugi lokuje piłkę w bramce przeciwnika.

ZE SZTUKI

Wystawa fotografii przyrodniczej i myśliwskiej Włodzimierza Puchalskiego

Otwarta uroczyście wystawa fotografii Włodzimierza Puchalskiego w miejskim Muzeum Przemysłu Artystycznego, zorganizowana staraniem Lw. Tow. Fotograficznego, jest wystawą indywidualną, odbiegającą swym charakterem od innych pokazów tego rodzaju. Wadą jej jest to, że ma za drogie wstępy, szczególnie dla młodzieży, która powinna taką wystawę jak najliczniej zwiedzać.

Swoistość i wartość jej nie polega jednak na jej tematyce, jakkolwiek należy ona bezsprzecznie do gatunku wystaw krajoznawczych, pejzażowych i propagandowych; słowem: ojczyźnianych. Oryginalność jej tkwi w istocie charakteru jej autora, i nie da się odzielić od swego twórcy.

Ażeby móc zaobserwować, podpatrzeć, wytropić, zamaskować, zanim się w niewiarygodnie trudnych warunkach będzie mogło wykonać zdjęcie, musi się, poza znawstwem samego warsztatu, posiadać miłość i pasję do swej pracy.

Ale i pasja nie wystarczy. Może ona dotyczyć n. p. błahego tematu, ujętego bez duszy i wyrazu; cała twórczość fotografa idzie wtedy na marne; podobnie, jak wtedy, gdy poświęcamy niezmiernie wiele czasu bardzo skomplikowanej technice mało interesującego zdjęcia.

Tu jednak nie idzie ani o perypetie techniczne, ani też o błahy lub wzniosły temat, lecz o wyjątkowo odczutą i wyjątkowo cudownie interpretowaną prawdę przyrodniczą, po prostu **przyrodniczą tajemnicę**, niedostępną zwykłym śmiertelnikom. Że autor tych nieprawdopodobnych często zdjęć nie jest zwykłym śmiertelnikiem, jest pewnym, może się obrazi, gdy powiem, że ma nieludzką, lecz niemal zwierzęcą subtelność intuicji, oraz Kiplingowskie znawstwo trwożliwej i absolutnie nieodgadnionej dla obojętnego badacza duszy zwierzęcej, i jego psychologii.

Patrząc na to dziwne polowanie z objektywem, Bóg wie, z jakich szczytów, dziupli, wykrotów, nasypów i ziemianek kierowanym w sam środek gniazd orlich i kuropatwich — w sam nosek młodej sarenki, — w raz zem, jak na baczność stojące przed otworem jamy rodzinnej rodzeństwo łasic, tych demonów ostrożności, — myśli się w pierwszym zdumieniu: Ten ma zdrowie! — No, bo widoczne jest, że musiał się zakopać także w ziemię, jak łasica, ale kiedy, i jak? Świetne jego zdjęcia z polowań, są wytłumaczone jakimi takimi warunkami. Ale fragmentów i całych sytuacyj z orlich sypialń, z gniazd wronich, nie zdobywa się chodząc po lesie, lecz trzeba je podpatrzeć na szczytach drzew, sposobem Mowgliego z dżungli!

Podobnie, choć pozornie łatwiej, ale diablo nieprzyjemnie, podchodzić, a raczej podpływać musiał ten artysta-fotograf koncertujące żaby. Po szyję w bagnie. Tego w książce nie można się nauczyć; to jest prawdziwa miłość przyrody, (bez fałszu, jak w łowiectwie); i to jest prawdziwy, twórczy artyzm na polu fotografii.

J. KILIAN STANISŁAWSKA

Mimochodem

Bajka o mule

W redakcji jednej z popołudniówek lwowskich spreparowano już wolność Abisynii. Więcej nawet. Zwycięscy redaktorzy lwowskiej popołudniówki zapewnili prowincji Godżan autonomię. Jeszcze więcej: podobno zdanie Włochów pokrywało się tak doskonale ze zdaniem szanownych redaktorów, że sami okupanci uznali niepodległość prowincji Godżan i uznali jej autonomię. Boże drogi! człowiek nawet nie wie jakie mocarne znakomitości żyją w jego mieście, jacy silni możnowładcy kryją się w różnych redakcyjkach, możnowładcy, którzy nadają dalekim prowincjom wolność, nadają autonomię. A bidny szary człowiek wciąż myślał o nich, że...

Mniejsza z tym. Niechże Godżan ma wolność i autonomię jeśli redaktorzy „Wieku Nowego" tak chcą. Trudno zwłaszcza nie wierzyć w tę wolność, jeśli pod wiadomością o niej znajduje się tak logiczny wywód o znaczeniu tejże wolności: „Ma to szczególnie doniosłe znaczenie (ta wolność) z tego względu, że w pobliżu Godżanu znajduje się słynne jezioro Tana (przedmiot sporu włosko-brytyjskiego), z którego wypływa Błękitny Nil wraz z pokładem swojego urodzajnego mułu".

Jakie to piękne, ile w tym rozkosznej metafizyki. Proszę sobie tylko wyobrazić: przedmiot sporu włosko-brytyjskiego w postaci dużej, dużej wody a z tej wody wypływa taki duży, duży Błęktny Nil. A wraz z Nilem płynie muł. Na wodach Nilu płynie jeden urodzajny muł, a po tym znowu płynie muł, ale już nie jako muł, tylko jako pokład.

Co to wszystko znaczy? Hm... Jest taka duża, duża bajura we Lwowie a z niej wypływa taki duży, duży czerwony napis „Wiek Nowy" i ciągnie za sobą dużo, dużo stron z pokładem nie urodzajnego mułu.

Dużo jeszcze wody i mułu wypłynie z „Wieku Nowego" nim jego redaktorzy będą redaktorami a nie bajkopisarzami.

lele

Program kolonialny

Przez kraj cały przeszła w ostatnim tygodniu silna fala propagandy za przyznaniem Polsce kolonii. Tłumy obywateli głosowały za uchwaleniem rezolucyj, które dojdą do M. S. Z.

Były to piękne dni, kiedy wszyscy Polacy zjednoczeni byli tą jedną ideą: podniesienia gospodarczej i obronnej potęgi Państwa, przez zdobycie dla niego kolonii.

Miniony tydzień propagandy kolonialnej zrobił swoje!

Lecz na tym nie koniec. Gdy społeczeństwo polskie poznało i zrozumiało czym są kolonie dla Polski, nie wystarczy powtórzyć taki tydzień w następnym roku, podpisywać rezolucje i krzyczeć: „chcemy kolonii!" — ale trzeba swe słowa poprzeć czynem.

Stoją tedy przed polskim społeczeństwem następujące zadania:

Pierwsze — rozszerzać w dalszym ciągu propagandę kolonialną w prasie, rozmowach, zebraniach, odczytach, aby nie zbrakło żadnego uświadomionego Polaka.

Drugie: przemysł włókienniczy winien założyć własne plantacje bawełny w Afryce, własne farmy owcze, — przemysł maszynowy i przetwórczy, plantacje palm kokosowych, nasion oleistych, kopalnie manganu, ołowiu, miedzi i innych rzadkich metali, przemysł spożywczy plantacje ryżu, kawy, kakao, herbaty, owoców południowych.

Już teraz winny ruszyć na podbój Afryki polskie kapitały, a za nimi polscy plantatorzy, rolnicy, górnicy robotnicy. Jeszcze nim przyznane będą Polsce terytoria kolonialne, już winni przebywać w Afryce Polacy, pionierzy, którzy dadzą podwaliny swym doświadczeniem pod polskie kolonie. Zresztą własne plantacje czy kopalnie już przynoszą zysk, bo dają zarobek polskim obywatelom.

Trzecie: handel winien zainteresować się Afryką i rozszerzyć wymianę dóbr między nią a Polską. Na wybrzeżach afrykańskich winien powstać cały szereg mocnych agencyj handlowych, na których usługach ma stanąć szeroka sięć faktoryj. W ten sposób szereg surowców kolonialnych w zamian za polskie wyroby przemysłowe będzie napływać do kraju. Rozwinie to nie tylko sam handel, ale wzmoże wybitnie przemysł. Wyszkolone agencje i faktorie pozwolą stanąć silną nogą w Afryce.

Czwarte: Transport winien być w polskich rękach. Należy co rychlej rzucić własne kapitały w żeglugę nieregularną do Afryki, a państwo winno zacząć przez utworzenie kilku linii regularnych do ważniejszych portów Afryki. Inicjatywa prywatna winna znaleźć swe ujście w żegludze nieregularnej, w trampingu. Mogą powstawać spółki okrętowe dla ekspolatacji jednego czy dwu statków kursujących między Gdynią a Afryką.

Piąte: W kraju winny powstawać szkoły kolonialne. W tych szkołach winien znaleźć swe miejsce przyszły kupiec, plantator, lekarz, inżynier, mechanik, administrator.

Młodzież należy posyłać do średnich i wyższych szkół handlowych, szczególnie do Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie. Należy młodzież uczyć szeroko języka angielskiego, aby on nie był obcy żadnemu kupcowi. Niezależnie od tego trzeba posyłać młodzież do szkół morskich

Tak nakreślony program winien być przez społeczeństwo polskie konsekwentnie realizowany.

Są jeszcze w Polsce ludzie bogaci, kapitaliści — czujący się Polakami. Ci winni rzucić swe kapitały w żeglugę i kolonie dla dobra Państwa — i dla własnej korzyści.

Co druga rodzina mieszczańska winna szkolić swe dzieci w szkołach handlowych.

Należy już teraz cały wysiłek ekspansji gospodarczej skierować na zdobycie w pierwszym rzędzie Afryki, a potem tych miejsc, gdzie żyją Polacy-emigranci.

Tak realizowany program wzmoże bogactwo i potęgę Polski, uczyni ją prawdziwym mocarstwem. Rozwiąże problem bezrobocia, da siłę i moc wszystkim Polakom na świecie.

mgr L. M.

Felieton naukowy

RACHUNKI... RACHUNKI...

Są podobno dzicy ludzie, którzy z ledwością potrafią porachować swoje własne dziesięć palców. Ale i oni dążą już do tego, żeby zdać sobie sprawę z ilości żon swojego wroga, albo z ilości srebrnych krążków, które muszą zapłacić białemu gnębicielowi czarnych. — Zdaje się, że pojęcie ilości i skłonność do rachowania jest najpierwotniejszą cechą umysłu ludzkiego, jest jakgdyby jakimś specjalnym zmysłem, specjalnym narzędziem, z pomocą którego człowiek patrzy na świat. Jeżeli nie uda się jakiegoś prawa przyrody ująć w ścisłe, dające się sprawdzić liczbowo wzory, mówi się, że prawo to nie jest jeszcze pewne, że jest tylko scholastycznym igraniem ze słowami, pozbawionym realnych podstaw.

Liczba stała się tak dalece podstawą poglądu na wszelką rzeczywistość, że nie tylko materialne wartości mierzy się w ilościach — ale stara się to samo postępowanie zastosować nieraz i do dziedzin takich, w których rachunkowe wyliczenia są śmieszną stratą czasu. Liczyli więc niektórzy ludzie ilość rymów męskich w „Panu Tadeuszu" i ilość kropek w Iliadzie. Liczyli napięcie uczucia Aldony do Waltera i ilu urodzonych pod znakiem ciemnej gwiazdy chodziło po poradę do astrologów i t. d. i t. d. Ostatecznie trudno się dziwić. Liczenie to Freudowski instynkt. To pierwotna żądza, która musi się jakoś wyżyć.

Nadzwyczajne powodzenie ścisłych rachunków w życiu, w gospodarstwie, w naukach ścisłych zasugestionowało niejednego tym, że nauka zaczyna się tam, gdzie występuje liczba i stąd zrodziły się takie dziwolągi. Są jednak takie nauki, gdzie bez rachunku nic można się obejść: gdzie liczba jest jednym z najważniejszych narzędzi badania.

Specjalnie podobno lubują się w rachunkach astronomowie. Taka jest ogólna opinia i zdaje się że słuszna. — Nie zawsze wynika to z zamiłowania. Po prostu gwiazd nie można wziąć pod mikroskop, pokrajać, obejrzeć z bliska — trzeba wszystkiego dowiadywać się o nich obserwując je z bardzo daleka, i przeliczając potem obserwacje. Raz jesteśmy bliżej obserwowanej gwiazdy, raz dalej, bo razem z Ziemią kręcimy się dookoła Słońca. Trzeba obliczyć jaki to wywiera wpływ na obserwacje. Raz powietrze jest bardziej przeźroczyste, innym razem mniej. Trzeba to porachować, by przekonać się, jaka gwiazda świeci „naprawdę". Jeden obserwator robi takie błędy, drugi inne — trzeba o tym pamiętać w rachunkach. W jednej gwieździe świeci wodór, w innej tlenek tytanu pochłania znaczną część promieniowania — trzeba obliczyć, jak to wpływa na ogólne światło gwiazdy i trzeba to wyrachowywać przy wszelkich zastanawianiach się nad temperaturą tych odległych słońc, i tak dalej i tak dalej.

Dopiero po tych wszystkich, zajmujących całe tomy papieru rachunkach wyłania się zbliżony do „prawdy" obraz tego — jak wyglądać mogą gwiazdy, jakie prawa rządzą ich ruchami, świeceniem, rozwojem. Dopiero po takiej, zajmującej lata całe olbrzymiej pracy, dowiadujemy się paru szczegółów o jednej z gwiazd, albo o ich gromadzie, czy o całym otaczającym nas świecie. Wyrasta co chwila potężne rusztowanie niekończących się rachunków — po to, by szybko pójść w zapomnienie, a pozostaje z niego drobny fragment, drobny szczegół — czasem wspaniała synteza.

Nie odrazu umiano dobrze rachować. Bardzo dawno temu robiono to, posługując się palcami. Potem zaczęto pisać. Wreszcie wynaleziono różne pomysłowe metody, pozwalające szybciej dodawać do siebie, albo mnożyć przez siebie długie kolumny cyfr. Całe wieki minęły, zanim wynaleziono logarytmy. Długie dziesiątki lat znowu po-

Ideologia i czyn
junackich hufców pracy

Artykuł II dekretu Pana Prezydenta Rzplitej o służbie pracy młodzieży mówi: „Junackie Hufce Pracy zapewnią młodzieży obok pełnienia służby pracy, także przysposobienie do służby wojskowej, lub do wojskowej służby pomocniczej, a nadto nabycie kwalifikacji zawodowych, wychowanie obywatelskie i oświatę ogólną". Na wskazaniach organizacyjno - ideowych, zawartych w wymienionym artykule, oparto właśnie program prac w Junackich Hufcach Pracy.

Pierwszą tendencją w poczynaniach Komendy Głównej J. H. P. jest więc zawodowe wyszkolenie junaków. Polega ono przede wszystkim na rozwinięciu tych wiadomości praktycznych, jakie junacy nabyli w pracy zawodowej przed wstąpieniem do organizacji, dalej zaś na wpojeniu im w miarę możności racjonalnych, naukowych niejako, metod pracy. Praca w Junackich Hufcach Pracy polega na budowie dróg, regulacji rzek, osuszaniu bagien, przystosowywaniu pod uprawę nieużytków, budowie lotnisk, kanałów i t. p. Praca więc junaków posiada znaczenie ogólno - państwowe, przyczynia się do wzmożenia obronności i uprzemysłowienia Rzeczypospolitej.

Drugie zadanie Junackich Hufców Pracy to wyszkolenie wojskowe junaków, przygotowanie ich do obrony kraju na wypadek wojny. Junackie Hufce pracy, nie będąc w ścisłym tego słowa znaczeniu organizacją przysposobienia wojskowego, przygotowanie junaków do służby w szeregach Armii opierają na wpojeniu w swych wychowanków karności, podstawowej zalety dobrego żołnierza. Bezwzględne przestrzeganie dyscypliny w hufcach i na obozach, konsekwentnie prowadzona musztra wojskowa — niespostrzeżenie zmieniają charakter młodzieży, wzbogacając go o te zalety, które niezbędne są dla żołnierza w koszarach i na polu bitwy.

Wreszcie wychowanie obywatelskie i oświata ogólna posiadają w Junackich Hufcach Pracy szczególnie doniosłe znaczenie. Do Junackich Hufców Pracy trafia niejednokrotnie młodzież nie tylko bez ukończonej szkoły powszechnej, ale i bez elementarnych wiadomości ogólnych. Toteż przez oświatę ogólną należy rozumieć w J. H. P. już nie dokształcenie, ale w ogóle kształcenie. Wychowanie obywatelskie zaś — to zespół najistotniejszych wiadomości o Polsce, jej ustroju, historii, gospodarce i kulturze.

Jak widać więc z krótkiego zestawienia prac w Junackich Hufcach Pracy — obejmują one zagadnienia najróżnorodniejsze, składające się jednak na całość konsekwentną i planową. Toteż wyniki osiągane w hufcach z roku na rok stają się coraz większe, z roku na rok też wzrastają kadry junackie.

W roku 1937 junacy wykonali m. in. następujące prace: wykopano i przerzucono około 870 tys. metrów sześciennych ziemi; wyrównano 607,128 m. kwadr. powierzchni, wydarnowano ok. 335.000 m. kw., roboty kamieniarskie objęły ok. 6.200 m. kw., wycięto i związano pęczków wikliny 28,245. Poza tym wykonano na obozach liczne roboty brukarskie, betoniarskie, stolarskie, ciesielskie i t. p.

Kończąc niniejsze uwagi o Junackich Hufcach Pracy stwierdzić jeszcze należy, iż przy opracowywaniu metod pracy nie opierano się na wzorach obcych. Aczkolwiek Komenda Główna J. H. P. utrzymuje kontakt z pokrewnymi organizacjami za granicą i jak najżywiej interesuje się metodami działalności służby pracy w krajach europejskich i zamorskich — dla junaków wypracowano najzupełniej odrębne regulaminy.

Z niedomagań administracji państwowej

Inżynierowie w kolejnictwie

Polepszenie koniunktury gospodarczej w Państwie sprawiło, że wielu techników z wyższym wykształceniem z powodu zbyt niskich uposażeń w służbie państwowej, wystąpiło z kolejnictwa, przenosząc się do prywatnych przedsiębiorstw. Szczególnie masowy odpływ inżynierów dał się zaobserwować w dyrekcji radomskiej, na której zasięgu powstaje C. O. P.

Wobec takiego stanu rzeczy Ministerstwo Komunikacji uznało za stosowne wprowadzić dla inżynierów od 1. V. br. dodatek miesięczny „za studia".

Ale i tu zrobiono pewną „gaffę" gdyż zamiast wprowadzić dodatek w pewnej stałej wysokości, określono, że dodatek ten wynosić może od 125 zł. do 200 zł. miesięcznie.

I teraz zachodzi pytanie, dla których inżynierów przyznano najniższą stawkę, a dla których najwyższą? Czy aby władze kolejowe nie zechcą stosować taktyki innej dla tych, którzy studia swe ukończyli w 4-ch czy 5-ciu latach a odmienną dla t. zw. „żelaznych techników".

Wprowadzenie dodatków „za studia" w różnej wysokości wywoła nowe niezadowolenie w szeregach inżynierów kolejowych. Bucz.

Wśród czasopism

NOWY NUMER „JESTEM". Ukazał się 3-ci numer czasopisma P. C. K. dla wszystkich pt. „Jestem!". Numer ten urozmaicony jest 55 zdjęciami z najważniejszych dziedzin życia społecznego w kraju i za granicą. Na treść interesującego czasopisma składa się szereg artykułów, reportaży i wywiadów. Dr. M. Kołaczyńska opisuje w ciekawym reportażu, jak się mobilizuje wieś wileńska do walki z gruźlicą. Kierownik Instytutu Badań Lekarskich Lotnictwa ppłk. dr. Fiumel podaje w związku z X-cioleciem tego Instytutu, jak wielkie usługi oddaje dziś samolot w służbie sanitarnej polskiej. Z. Wołłowiczowa opisuje hodowlę ziół leczniczych w starożytnym państwie Azteków, których ujarzmił następnie Kortez. O zastosowaniu spadochronów w służbie sanitarnej, o pilotkach sanitarnych i pielęgniarkach „powietrznych" opowiada nam bardzo ciekawy reportaż z Instytutu Badań Lekarskich Lotnictwa. Dowiadujemy się również, ile czasu i trudu poświęca lekarz, aby zapewnić lotnictwu pierwszorzędny materiał pod względem zdrowia. Numer uzupełniają: dział wskazówek lekarskich dla czytelników, oraz obszerna kronika z życia Czerwonego Krzyża w kraju i za granicą.

program radjowy

ŚRODA, 20 KWIETNIA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Gazetka informacyjna w jęz. ukr. w red. M. Kowalewskiego. — 13.55 Lw. Koncert życzeń. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.20 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Chwilka pytań". — 16.00 „Uczmy się mówić". 16.15 Łódzka Orkiestra Salonowa. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „Służba wojskowa jako zawód" odczyt. — 17.15 Muzyka kameralna. — 17.50 „Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju we Włoszech", odczyt. — 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Lw. Pogadanka aktualna dla wsi. — 18.20 Audycja wymienna. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „Grześ", nowela. — 19.20 Pieśni w wyk. J. Hupertowej. 19.35 „O czynach nierozważnych". — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Lw. Koncert rozrywkowy w wyk. tria salonowego z udz. F. Żarneckiego-Ziembickiego i J. Mamina. W przerwie Kącik humoru w opr. L. Żypowskiego. — 20.45 Dziennik wiecz. — 20.55 Pogadanak aktualna. — 21.00 Koncert chopinowski. — 21.45 „Nieprzemijający urok poezji", kwadrans poetycki. — 22.00 Konkurs Chórów Regionalnych. — 22.35 Lw. Muzyka lekka. — 22.50 Dziennik wieczorny, Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.00 Radio Romania. „Parsifal" — Wagnera.
20.00 Sztokholm. Koncert symfoniczny.
21.00 Rzym. „Die Frau ohne Schatten" — R. Straussa.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

---

sługiwano się logarytmami, by w ostatnich latach zaniedbywać je coraz bardziej na korzyść suwaka albo maszyny do rachowania. Każdy nowy krok w metodach rachowania powodował radykalną zmianę w uprzywilejowaniu takich albo innych działań arytmetycznych. Dawniej najchętniej dodawano, lub odejmowano. Z pomocą logarytmów najłatwiej było mnożyć lub dzielić. Trzeba było więc wszystkie wzory odpowiednio przekształcać. Maszyna do rachowania równie dobrze mnoży, jak dodaje i dzięki temu można było w wielu wypadkach znowuż wrócić do naturalnej postaci wzorów.

Wynalezienie różnych metod rachunkowych było tylko techniczną stroną zagadnienia. Opanowywanie rzeczywistości świata gwiazd przez wzory matematyczne dające się zamienić na szeregi cyfr miało i ma w dalszym ciągu głębsze, czasem niepokojące oblicze. Czy świat jest tak zbudowany, że da się opisać bez reszty i zupełnie dokładnie liczbowo? Ilościowo? Czy świat i nasze pojęcia posiadają wspólną miarę, czy też tylko ciągle przybliżamy się do poznania go, wiedząc, że nigdy nie poznamy go w sposób ostateczny? Pytania takie nasuwały się ongiś badaczom nieba, kiedy poznano istnienie liczb niewymiernych. Dziś pytania podobne, choć bardziej jeszcze tragiczne, wróciły w związku z teorią kwantów — ale to sprawy inne, do których wrócę w niedalekiej zapewne przyszłości.

Cała astronomia opiera się w bardzo wielu swoich wzorach na liczbie oznaczonej grecką literą π (pi). Liczba ta oznacza stosunek promienia koła do jego obwodu. Sądzono dawniej, że liczbę tę można obliczyć zupełnie dokładnie, że innymi słowy można rozwiązać problem kwadratury koła. Okazało się, że tak nie jest, a promień i obwód koła nie posiadają wspólnej miary. Stosunek tych dwu wielkości jest nieco większy od liczby 3, ale po przecinku trzeba napisać nieskończoną ilość cyfr, by otrzymać dokładną wartość tej liczby. Można więc tych cyfr po przecinku napisać sto czy tysiąc — nigdy nie napisze się ostatniej. W rachunkach astronomicznych naturalnie pisze się tych cyfr najwyżej kilka i taka dokładność zupełnie wystarcza.

Długi czas nie wierzono jednak, że liczby tej nie da się dokładnie obliczyć. Jest przecież coś irytującego w tym, że choćby się liczyło miliardy lat — do końca nie doliczy się nigdy. Dziś więc jeszcze trafiają się maniacy usiłujący dowieść, że liczba π nie jest niewymierna. Są to głosy maniaków. Ciekawsze były obawy i wątpliwości ludzi poważniej myślących. Wysuwano obawy, czy stosowanie w praktycznych naukach „nieuchwytnych" liczb, takich, jak π nie stawia pod znakiem zapytania rzeczywistości naszego poznania. Czy liczby takie w praktyce nie są, jakby pęknięciem, luką, przez którą do ścisłych nauk wkracza nieomal że irracjonalizm. (Wkraczało tu zresztą tylko pojęcie niewspółmierności i nieskończoności). Głosy te dawno przebrzmiały, nie były zresztą bardzo groźne. Ostatecznie przecież idealnych kół w przyrodzie nie ma i chodzi tu raczej o doskonałość narzędzia pracy niż o rzeczywistość przyrodniczą. Istnieją zresztą jeszcze dziwniejsze liczby, używane w rachunkach. Są to t. zw. liczby urojone, a na każdym prawie kroku natrafia się na pojęcie liczb nieskończenie małych — które zresztą w astronomii są zwykle zaledwie tylko bardzo małymi. Rachunki astronomiczne operują często kroć tak bardzo stosowaną matematyką w stosunku do wyżyn matematyki abstrakcyjnej — jak stosowanym i codziennym jest drukowany obrazek w ludowym kalendarzu w stosunku do obrazów prawdziwych artystów. Mimo to — rachunki te nie są błędne. Osiągając tylko taką dokładność, jaką można osiągnąć przy dzisiejszej dokładności obserwacji. I nie w ich niedokładności zresztą leży niemożność poznania wszystkich tajemnic gwiazd — ale w tym, że gwiazdy są zbyt daleko, a lunety są ciągle zbyt małe.

J. MERGENTALER

DZIEŃ GOSPODARCZY

Handel zagraniczny Polski w marcu b. r.

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska — według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — przedstawiał się w marcu r. b. w sposób następujący:

Przywóz 281.507 ton wartości 123.613 tys. zł.

Wywóz 1.271.493 ton wartości 102.078 tys. zł.

Ujemne saldo wyniosło więc w marcu 21.535 tysięcy złotych. — Na ujemne saldo bilansu handlowego w marcu wpłynął w części przywóz towarów z Niemiec, z tytułu likwidacji zamrożonych należności za tranzyt kolejowy przez Polskę. Przywóz tych towarów nie powoduje odpływu walut z Polski. Również nie wpływa na odpływ walut przywóz towarów w obrocie clearingowym, za które należność jest pokrywana wywozem towarów w okresach późniejszych. W porównaniu do lutego r. b. wywóz w marcu wzrósł o 17.375 tys. zł., przywóz wzrósł o 14.558 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów: węgla, szynek, polędwic wieprzowych w opakowaniu hermetycznym, bali, desek, łat, opołów, papierówki, ziemniaków świeżych, jaj, kłód, dłużyc, przędzy wełnianej, kopalniaków, parafiny, szyn kolejowych, pszenicy, koksu, fornierów, dykt, tektury, papieru, kartonu, rur żelaznych, stalowych, nasion koniczyn: czerwonej i białej, blachy żelaznej, stalowej.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów: lnu i odpadków jęczmienia, mięsa świeżego, mrożonego, solonego trzody chlewnej, cukru, tkanin wełnianych, półwełnianych, odzieżowych.

Narady gospodarcze w Radomiu

W Radomiu odbyła się konferencja przedstawicieli miejscowych władz i instytucyj publicznych oraz przemysłu prywatnego, poświęcona zagadnieniom inwestycyjnym w sąsiadującym z Radomiem Centralnym Okręgu Przemysłowym. W wyniku konferencji uchwalono projekt budowy kilku fabryk, szkół rzemieślniczych, ośrodka zdrowia i t. p., który w najbliższych dniach ma być przedłożony Prezydium Rady Ministrów.

Niższa stawka podatku obrotowego

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 23 IX 1937 r. L. D. V. 38196/4/36 obniżyło stawkę podatku od obrotu przedsiębiorstwom przemysłowym, które w r. 1936 korzystały z ulgowego świadectwa przemysłowego VIII, VII lub VI kategorii, zamiast V i wyższych, przy czym przedsiębiorstwa te za wspomniany rok płacą 1,5 proc. zamiast 1,9 proc. lub 3 proc.

Obecnie Samorząd Gospodarczy Rzemiosła, opierając się na interpretacji przepisów Ordynacji Podatkowej i rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, wystąpił do Ministerstwa Skarbu z memoriałem, wskazującym na konieczność zastosowania wspomnianej stawki 1,5 proc. także w stosunku do lat 1937 i 1938 tak ze względów prawnych, jak i gospodarczych.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 89.67 — 89.20, dolary ameryk. 528 — 525 1/2, dol. kanad. 526 — 523 1/2, floreny hol. 296.14 — 294.40, franki franc. 16.96 — 16.46, fr. szwajc. 122.45 — 121.65, funty ang. 26.56 — 26.40, guldeny gd. 100.25 — 99.75, korony czeskie 14.00 — 22.50, kor. duńskie 118.55 — 117.70, kor. norw. 133.48 — 132.50, kor. szwedz. 136.89 — 135.90, liry włoskie 24.10 — 23.00, marki fińskie 11.75 — 11.25, marki niem. 107.00 — 103.00, marki niem. srebr. 120 — 115, Tel Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 65 1/2, inwest. pierwsza 3 1/4 — serie 91 3/4, druga 82 1/4 — serie 90 3/4, konwersyjna 69 3/4, konsolidacyjna 68 — 68.50.

Tendencja mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 118, Węgiel 29 — 29.50, Lilpop 71.00, Starachowice 38 1/2 — 38 3/4, Żyrardów 64.

Tendencja mocniejsza z wyj. Żyrardowa.

DEWIZY

Belgia 89.45 — 89.67 — 89.23, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 295.40 — 294.61 — 294.66, Kopenhaga 118.55 — 117.95, Londyn 26.49 — 26.56 — 26.42, N. Jork czek 529 — 530 3/4 — 527 3/4, kabel 529 1/4 — 530 1/2 — 528, Oslo 133.48 — 132.82, Paryż 16.76 — 16.96 — 16.56, Praga 18.50 — 18.55 — 18.45, Sztokholm 136.55 — 136.89 — 136.21, Zurych 122.15 — 122.45 — 121.85.

Tendencja mocniejsza dla europejskich, słabsza dla amer.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 438 ton, tend. l. zwyżk. Żyto obrót 144 ton, tend. l. zwyżk. Jęczmień obrót 119 ton, tend. ożywiona. Owies obrót 27 ton, tend. ożywiona.

Ogólny obrót 1394 ton.

Olbrzymi wzrost wywozu masła

Wywóz masła w pierwszym kwartale r. b. wykazał imponujący wzrost. Gdy w I-szym kwartale 1937 r. wywieziono tylko 11.3 tys. q., to w pierwszym kwartale 1938 r. wywóz masła stanowił aż 33,7 tys. q.

Wywóz masła wykonywany jest wyłącznie przez spółdzielnie, przy czym wywożone jest głównie masło standaryzowane; stanowiło ono w pierwszym kwartale r. b. 94,6 proc. ogólnego wywozu, gdy masło niestandaryzowane miało udział w wywozie tylko 5,4 proc. Tyg. „Polska Gospodarcza" zesz. 16 z dn. 16 bm., z którego czerpiemy powyższe dane, oblicza, że jeśli chodzi o masło standaryzowane — największy udział w wywozie miały województwa zachodnie — 27,5 tys. q na ogólną liczbę 31,9 tys. q; masło niestandaryzowane stosunkowo większy udział miało w wywozie województw centralnych i wschodnich, wynoszącym zresztą tylko 4,9 tys. q (15 proc.), a szczególnie silny udział miało masło niestandaryzowane w znikomym zresztą wywozie z województw południowych, mianowicie 48 procentowy.

Niebywały objaw „prosperity"

Od czasu powstania Targów Poznańskich, wypłynęła po raz pierwszy w roku bieżącym konieczność dość osobliwa. Oto wskutek przepełnienia gmachów targowych, w których każdy metr kwadratowy powierzchni użytkowej został wydzierżawiony, zaszła ostatnio potrzeba zwracania się dyrekcji Targów Poznańskich do firm, które wynajęły większe stoiska, aby zechciały „ścieśnić" się, t. zn. zadowolić się nieco mniejszym stoiskiem, w celu udostępnienia metrażu firmom, które w przeciwnym razie nie mogłyby wystawiać na Targach Poznańskich. Objawu ponad 100-procentowego zapełnienia pawilonów targowych nie zanotowano nawet w roku 1928; jest to więc niespotykane dotychczas zjawisko „prosperity" targowej, a zarazem wskazówka dla naszego kupiectwa, że warto będzie zwiedzić tegoroczne Targi (1—8 maja).

Z LWOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

Cukier dla dożywiania pszczół

Na skutek starań Lwowskiej Izby Rolniczej Ministerstwo Skarbu w drodze wyjątku zezwoliło, aby właściciele pasiek na terenie województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, którzy w roku 1937 nie skorzystali z przyznanej podwyżki normy nieopodatkowanego cukru dla podkarmienia pszczół — wykorzystali tę podwyżkę w bieżącym **okresie wiosennym.**

Kto zatem z właścicieli pasiek w jesieni 1937 r. nie pobrał dodatkowo 3 kg cukru na 1 pień może go pobrać obecnie, zgłaszając się jedynie **do tej organizacji, przez którą pobrał cukier według normy zwykłej (2 kg na 1 pień)** na wiosnę lub w jesieni 1937 r. Pasiecznicy, którzy wogóle nie zgłaszali się na wiosnę 1938 r. do poboru cukru lub zgłosili się, ale przez inną organizację niż w roku 1937, składają zaświadczenie sołtysa o ilości posiadanych pni, ci zaś, którzy się już zgłosili przez tę samą organizację i stan ich pasiek nie uległ pomniejszeniu żadnych zaświadczeń nie składają.

Lwowska Izba Rolnicza nadmienia, że termin poboru cukru dla dożywiania pszczół mija z dniem 30 kwietnia b. r., wszelkie więc zgłoszenia do odpowiednich organizacyj należy składać niezwłocznie.

Bliższe wyjaśnienia zainteresowani właściciele pasiek otrzymają w swych organizacjach.

Można wypasać bydło w lasach państwowych

Z uwagi na klęskę posuchy i nieurodzaju, jaka nawiedziła w roku ubiegłym niektóre okolice kraju, Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych zezwoliła w razie wyjątkowej potrzeby na wypas bydła na terenach lasów państwowych, poczynając od kwietnia b. r

---

KURBAN SAID

Ali i Nino

15

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy

W sali zaległa cisza. Teraz drugi muzykant uderzył w bębenek. Śpiewak zaczął wysokim falsetem:

„Jak perski sztylet jest twoja kibić,
Twoje usta, jak płonący rubin.
Gdybym sułtanem był tureckim,
pojąłbym cię za żonę.
Perły wplatałbym ci w warkocze,
Całowałbym twoje stopy,
I w złotej czarze podałbym ci swoje własne serce".

Śpiewak zamilkł. Odezwał się głos jego sąsiada z lewej. Głośno, brutalnie, nienawistnie, krzyczał:

„Co nocy, jak szczur
Skradasz się przez podwórze
Do sąsiada".

Teraz dziko zawtórował bębenek, jednostrunne skrzypce załkały. Trzeci śpiewak zawołał nosowym, namiętnym głosem:

„To szakal, to niewierny...
Biada, biada... O hańbo!"

Znów zapadła cisza. Potem odezwało się kilka krótkich taktów i czwarty śpiewak zaczął cicho, marzycielsko, prawie tkliwie:

„Przez trzy dni ostrzę sztylet
Czwartego zakłuję mego wroga.
Pokraję go na malutkie kawałeczki,
Przerzucę cię, ukochana, przez siodło,
Okryję twarz zasłoną wojny
I popędzę z tobą w góry.

Stałem przed jedną z adamaszkowych portier sali. Obok mnie stali dyrektor i nauczyciel geografii.

— Co za okropna muzyka, — powiedział dyrektor półgłosem. — Jak nocny ryk kaukaskiego osła. Co też mogą znaczyć te słowa?

— Na pewno są tak samo bezsensowne, jak melodia, — odpowiedział profesor geografii.

Chciałem już odejść na palcach, gdy zauważyłem, że ciężka portiera porusza się nieznacznie. Obejrzałem się ostrożnie. Starzec o siwych, jak gołąb włosach i dziwnie jasnych oczach stał za zasłoną, słuchał muzyki i płakał. Był to jego ekscelencja Seinal Aga, ojciec Iliasa Bega. Jego miękkie ręce, pokryte grubymi, sinymi żyłami, dygotały. Ręce te, którymi zaledwie umiał się podpisać, panowały nad siedemdziesięcioma milionami rubli.

Odwróciłem wzrok. Seinal Aga był zwykłym chłopem, ale rozumiał lepiej sztukę naszych pieśniarzy niż profesorowie, którzy uznali nas za dojrzałych.

Skończyła się pieśń, muzykanci zaczęli grać jakąś kaukaską melodię taneczną. Przeszedłem przez salę. Uczniowie stali grupami, pijąc wino. Pili nawet mahometanie. Ja nie.

Po kątach rozmawiały z sobą dziewczęta, przyjaciółki i siostry naszych kolegów. Było wśród nich wiele Rosjanek o jasnych warkoczach, niebieskich albo szarych oczach i pudrowanych twarzach. Bawiły się tylko z Rosjanami, a co najwyżej z Ormianami i Gruzinami. Jeżeli przemówił do nich mahometanin, chichotały z zakłopotaniem i odwracały się.

Ktoś otworzył fortepian. Walc. Dyrektor tańczył z córką gubernatora.

Wreszcie! Od schodów odezwał się jej głos:

— Dobry wieczór, Ilias Beg. Spóźniłam się trochę. Ale to nie moja wina.

Rzuciłem się ku wejściu. Nie, Nino nie była w wieczorowej sukni, ani nie miała na sobie galowego mundurka liceum św. Tamary. W stanie była mocno zesznurowana i tak cienka, że zdawało mi się, iż obejmę ją rękami. Na ramiona miała zarzucony krótki aksamitny żakiecik, zdobny w złote guziki. Długa, czarna spódnica, również aksamitna, opadała aż na stopy. Widziałem tylko złocone koniuszki jej safianowych pantofelków. Włosy przykryte były małą, okrągłą czapeczką, od której zwieszały się na czoło dwa rzędy ciężkich, złotych monet. Był to prastary, odświętny strój gruzińskiej księżniczki, a ta księżniczka miała twarz bizantyńskiej madonny.

Madonna zaśmiała się.

— Nie, nie, Ali Chan! Nie gniewaj się. Samo zasznurowanie tej spódnicy trwa godzinę. Mam ją po babci. Tylko ze względu na was wcisnęłam się w nią.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

20 kwietnia

Środa

Agnieszki
Jutro: Anzelma
Wschód słońca 4.30
Zachód „ 18.42

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Środa, 20. IV. 7.30 „Rose Marie".
Czwartek, 21. IV. 7.30 „Rose Marie".
Piątek, 22. IV. 8.00 Pierwszy występ Polskiego Baletu Reprezentacyjnego.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, 20. IV. 7.30 „Małżeństwo jakich mało".
Czwartek, 21. IV. 7.30 „Małżeństwo jakich mało".
Piątek, 22. IV. „Małżeństwo jakich mało".

KINOTEATRY

APOLLO: „W cztery oczy".
ATLANTIC: „Fortancerki".
BAŁTYK: „Niedorajda".
CASINO: „Pani Walewska".
CHIMERA: „Wesoły włóczęga".
EUROPA: „Wrzos".
GLORIA: „Dama kameliowa" i „Kariera panny Joanny".
GRAŻYNA: „Kurier carski".
KOPERNIK: „Pensjonarka".
MARYSIEŃKA: „Buziaczek".
METRO: „Dziewczę Paryża".
MUZA: „Życie ulicy".
PALACE: „Manewry Huzarskie".
PAX: „Nicpoń".
RAJ: „Znachor".
RIALTO: „Historia jednej nocy".
STYLOWY: „Robert i Bertrand" i rewia.
SWIT: „Dziewczęta z Nowolipek".
TON: „Statek niewolników" oraz „Rycerze stepu".
UCIECHA: „Bez świadków" i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Egipt", Kraina słońca, Kairo, Port Said, Kanał Sueski itp.
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Adriatyk", Zara, Lussingrande, Arbe.

TEATR

— „ROSE MARIE" grana przy nadkompletach w dni świąteczne, dana będzie w T. Wielkim dziś i jutro wieczorem w wykonaniu premierowej obsady: Ankwicz-Szyjkowska, Bielicka, Kaupe (partia tytułowa), Stadnikówna, Borowy, Kuligowski, Mierzejewski, Nieprzewski, Szalawski, Więckowski, Zintel z występem mistrzowskiej pary baletowej M. Kolpikówny i E. Paplińskiego, w reżyserii F. Kuligowskiego, w opracowaniu muzycznym J. Munda, w wystawie dekoracyjno-kostiumowej M. Różańskiego. Abon. 19.

— „MAŁŻEŃSTWO JAKICH MAŁO", nowość repertuaru komediowego grana będzie w T. Rozmaitości dziś i jutro wieczorem w premierowej obsadzie: Mazarekówna, Paszkowska, Szymański, Kruszelnicka, Mikołajówna, Rawska, Guttner, Kalinowski, Lewicki, Przystawski, Szletyński, jednocześnie reżyser świetnej komedii. Abon. 18.

— PIERWSZY WYSTĘP POLSKIEGO BALETU REPREZENTACYJNEGO WE LWOWIE odbędzie się w piątek bież. tygodnia o 8 wiecz. na scenie T. Wielkiego pod artystycznym kierownictwem Bronisławy Niżyńskiej, pod kierownictwem muzycznym M. Mierzejewskiego. Polski Balet da pokaz szczytów sztuki tanecznej, najgenialniejsze kompozycje układu i choreografii Niżyńskiej, w wykonaniu najlepszych sił tanecznych z pięknymi primabalerinami Olgą Sławską i Niną Juszkiewiczówną na czele i ich partnerem Czesławem Konarskim w otoczeniu kilkudziesięciu najwybitniejszych sił zespołu. W programie „Baśń krakowska" z muzyką Kondrackiego według libretta L. H. Morstina, utaneczniony „Koncert „e-moll" Chopina, „Pieśń o ziemi naszej" z muzyką R. Palestra. Własne dekoracje i kostiumy projektu wybitnie utalentowanych malarzy T. Roszkowskiej i W. Borowskiego. Zapowiedź słynnego baletu, który swoimi występami wzbudził wielki entuzjazm za granicą i ostatnio w Warszawie, również i we Lwowie zyskała dawno nienotowane olbrzymie zainteresowanie.

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ T. Rozmaitości będzie wznowienie jednej z najlepszych polskich komedii „Lekkomyślna siostra" Wł. Perzyńskiego, w realizacji wybitnego reżysera K. Borowskiego, w obsadzie pierwszorzędnych sił zespołu. Jednocześnie prowadzone są próby pod kierunkiem reżyserskim J. Warneckiego, H. Szletyńskiego i J. Szyndlera z najbliższej premiery Teatru Wielkiego, którą będzie sztuka H. Zbierzchowskiego „Zawsze wierny", apoteozująca bohaterstwa i wierność lwiego grodu dla Polski na przestrzeni 600 lat historii. Prapremiera „Zawsze wierny" scena lwowska uczci 40-lecie literackiej pracy popularnego na scenach polskich autora, niedawnego laureata nagrody literackiej m. Lwowa.

— XI. KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII LWOWSKIEJ w połączeniu z dorocznym koncertem Lw. Chóru Technickiego pod protektoratem JM. Pana Rektora dra Feliksa Joszta i Pana prof. dra Kaspra Weigla, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na poranku o 12 w południe w T. Wielkim pod dyrekcją prof. M. Kryńskiego i A. Stadlera.

RADIO

— KONKURS CHÓRÓW REGIONALNYCH. Polskie Radio organizuje obecnie radiowy konkurs chórów regionalnych. Każda z rozgłośni regionalnych wyeliminowała jeden lub dwa zespoły, które staną do ogólnego konkursu chóralnego. Pierwsza audycja odbędzie się 20 bm. o 22; wystąpią chóry z Katowic, Łodzi i Krakowa. Dnia 23. bm. o 21.40 wezmą udział chóry Torunia, Wilna i Poznania. Następne audycje 27 i 30 bm. oraz 4, 7 i 11 maja.

— CYKL ODCZYTÓW PROF. KOTARBIŃSKIEGO W RADIO pt. „Energia i Rozwaga" rozpocznie się 20 bm. o 19.35.

— 3-CI MAJA. Wśród szeregu imprez, które w tym roku przygotowało TSL., na czoło wybija się uroczysty wieczór w Teatrze Wielkim, na którym wykonaną zostanie przepiękna opera Władysława Żeleńskiego „Janek". Operę przygotowuje najświetniejszy polski artysta i znawca sceny Adam Didur wraz z cenionym kapelmistrzem J. Lehrerem. Opera wykonaną zostanie przy wybitnym współudziale konserwatorium im. Karola Szymanowskiego. — Próby solistów, chóru i orkiestry są w pełnym toku. Audycja ta stanie się niewątpliwie rewelacją tegorocznego sezonu operowego. Ponadto pozyskało TSL. znakomitą śpiewaczkę p. Marię Błażyńską, która wykona szereg pieśni solowych. Również cenną atrakcją będzie występ chóru Echo-Macierz pod batutą utalentowanego kapelmistrza p. Kołaczkowskiego. Uroczysty ten wieczór zapowiada się świetnie i budzi duże zainteresowanie.

Z działalności T. S. L.

Praca wśród młodzieży

Trudności finansowe naszego Państwa skłaniają Towarzystwo Szkoły Ludowej do organizowania tu i ówdzie szkół powszechnych i zawodowych. Szkoły powszechne zakłada się w nowopowstałych placówkach i tam, gdzie niema warunków przewidzianych ustawą, a odległość od najbliższej szkoły przekracza 4 km.

W bieżącym roku szkolnym Towarzystwo Szkoły Ludowej prowadzi wła snym kosztem 42 szkoły powszechne. Dla 219 szkół publicznych udziela pomieszczenia we własnych budynkach szkolnych, lub domach ludowych, ponad to opiekuje się doraźnie 92 szkołami, dostarczając im bibliotek i t. p. Poza szkołami powszechnymi prowadzi T. S. L. szkoły zawodowe i kursy gospodarstwa domowego. Szkoły zawodowe są: w Przemyślu, Borysławiu, Rzeszowie, Rawie Ruskiej, Tarnopolu i Żółkwi.

Organizuje się także kursy gospodarstwa domowego dla dziewcząt w wioskach. Są one jedyną, bardzo celową akcją, zdążającą do podniesienia kultury życia codziennego, higieny, zdrowotności, umiejętności racjonalnej gospodarki we wsi. 56 kursów urządzonych ubiegłej zimy i wyniki osiągnięte na nich wyraźnie dowodzą, że akcja ta wymaga znacznego rozszerzenia. — Osobny dział pracy stanowią Bursy T. S. L. W tej chwili na terenie Małopolski Wschodniej jest 14 Burs T. S. L. — Bursy odgrywają ważną rolę szczególnie w czasach dzisiejszych, gdyż umożliwiają kształcenie się młodzieży wiejskiej w szkołach średnich.

Ilość młodzieży wiejskiej w szkołach średnich z roku na rok maleje. — Bursy T. S. L. dając pomieszczenie dla synów wsi są czynnikiem ułatwiającym kształcenie się młodzieży wiejskiej. Niskie opłaty bursowe, wahające się w ramach 15—55 złotych miesięcznie, umożliwiają przypływ młodzieży wiejskiej do szkół średnich. — Dlatego też Zarząd Główny T. S. L. otacza je specjalną opieką. W roku bieżącym wykończona będzie budowa Bursy T. S. L. w Turce n. Str.

Bursy są w naszych warunkach koniecznie i niezastąpione. T. S. L. ciągle będzie się troszczyć o rozszerzenie sieci burs, aby w ten sposób umożliwić kształcenie się młodzieży wiejskiej. — Towarzystwo Szkoły Ludowej przezna cza co roku duże sumy z Daru Narodowego Trzeciego Maja na opiekę nad młodzieżą.

Aby pracy tej podołać zwracamy się do Społeczeństwa z gorącym apelem, aby w dniu 2 i 3 maja b. r. nie szczędziło grosza na T. S. L., aby przystroiło okna nalepkami T. S. L. i złożyło odpowiedni datek na Dar Narodowy Trzeciego Maja.

Zasądzenie wiejskiego działacza komunistycznego

(—) Wczoraj odbyła się przed sądem przysięgłych we Lwowie rozprawa przeciw Iwanowi Wasylynce z Lubyczy Królewskiej, powiat Rawa Ruska, oskarżonemu o działalność komunistyczną, oraz o współdziałanie w organizacji strajku chłopskiego w powiecie rawskim w r. 1929.

Policja wpadła na trop Wasylynki przy sposobności odkrycia tajnego archiwum komunistycznego, jakie znaleziono u Stefana Cywińskiego. Dnia 23 stycznia b. r., dyrekcja policji wiedeńskiej zawiadomiła Policję Państwową w Warszawie o przytrzymaniu w Wiedniu obywatela polskiego, posługującego się fałszywymi paszportami, uzyskanymi rzekomo w Warszawie. — Policja polska wysłała do Wiednia st. kom. Wiktora Bulińskiego w celu przeprowadzenia dochodzeń.

Okazało się, że aresztowany nazywa się Stefan Cywiński i był już karany w Polsce za działalność komunistyczną. Znaleziono przy nim bogate materiały, demaskujące agitację komunistyczną w Polsce, a odnoszące się do akcji „Polit - Biura" i sekretariatu Centr. Komitetu K. P. Z. U. Zawiezione do Warszawy materiały zbadano i sfotografowano. Na ich podstawie wszczęła policja dochodzenia przeciw osobom wymienionym w tych papierach.

Znajdowało się między nimi także nazwisko Iwana Wasylynki, który wy stępował pod partyjnym pseudonimem „Czerwień". Był on sekretarzem grupy młodzieży komunistycznej w Lubyczy Królewskiej. Wasylynka został aresztowany pod zarzutem zdrady stanu. Oskarżony wypierał się winy, twierdząc, że z organizacją tą nie ma nic wspólnego. Jednakże w śledztwie szczegóły jego udziału w akcji wywrotowej zostały ustalone.

Wczorajszą rozprawę prowadził s. o. Boczar, oskarżał wiceprok. Olszewski, bronili adw. Kahane i Schwarz. — Wasylynka nadal wypierał się swych czynów.

Na mocy werdyktu przysięgłych ska zano go na 5 lat więzienia.

Litwa — kraj agrarny

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

ści i znajduje się pod tym względem w szczęśliwszym położeniu niż Estonia i Łotwa, które muszą posługiwać się tysiącami obcych robotników.

Agrarna Reforma dotknęła nie tylko większą własność, która musiała oddać na cele reformy agrarnej 692 tys. ha, ale jeszcze w większym stopniu grunta chłopskie, znajdujące się w szachownicy lub w wspólnocie na obszarze 1381370 ha. Ten odcinek reformy został wykonany radykalnie i cały kraj jest skolonizowany i podzielony na oddzielne kolonie (futory). Ta przebudowa umożliwiła zastosowanie intensywnej uprawy roli oraz podniesienie hodowli inwentarza użytkowego. Karlowatych gospodarstw nie ma, są tylko mniejsze i średnie gospodarstwa zupełnie samodzielne, których współpraca znajduje wyraz w rozbudowie spółdzielni rolniczo-handlowych oraz mniejszych spółek.

Najpoważniejszymi spółkami są Związek Mleczarski „Pienocentras", jednoczący 200 spółek mleczarskich, oraz spółka akcyjna „Majstas", posiadająca 5 fabryk baconowych oraz Towarzystwo „Lietukis" handlu zbożem, nawozami sztucznymi, oraz maszynami rolniczymi.

Jedynie dzięki podniesieniu produkcji rolnej Litwa należy do kategorii państw posiadających bilans handlowy czynny oraz walutę względnie stabilizowaną.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Premier Składkowski w Żegiestowie

Jak się dowiadujemy, p. premier gen. Sławoj - Składkowski spędził święta Wielkanocne w domu wypoczynkowym urzędników koncernu naftowego „Małopolska", „Wiktor" w Żegiestowie. Wraz z p. premierem, przybyło tam wielu wybitnych osobistości ze stolicy.

Wojsko — dzieciom osady Zuzanówka

Żurawno, 20. 4. (Tel. wł.). Korpus Oficerski i Podoficerski pułku piechoty w Stryju z ppułk. dypl. Kocurem na czele opiekuje się kilku szkołami, a m. in. działtwą szkolną osady polskiej Zuzanówka obok Żurawna. W okresie Świąt Wielkiejnocy, udał się do Zuzanówki kpt. Serednicki ze Stryja, który do zebranej dziatwy szkolnej i rodziców zwrócił się z serdecznym przemówieniem i życzeniami świątecznymi. Dzieci otrzymały od wojska świąteczne upominki.

Burmistrz Żurawna p. Niepokulczycki w imieniu zjednoczonych stowarzyszeń polskich w Żurawnie, złożył na ręce kpt. Serednickiego gorące podziękowanie dla całego Korpusu Oficerskiego i Podoficerskiego pułku piechoty w Stryju za ofiarną pomoc dla dziatwy w Zuzanówce i złożył dla wojska życzenia świąteczne.

Należy dodać, że oficerowie i podoficerowie w Stryju nie żałują środków, przeznaczając je na zakupno przedmiotów z zakresu pomocy naukowej, jak książek, map, globusów, zeszytów i t. d. — dla młodzieży szkolnej.

RÓŻNE

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU komunikuje, że z dn. 21 bm. o 11-tej Sekretariat Związku rozpoczyna swoje czynności. Również 21 bm. o 11-tej w lokalu własnym przy ul. Batorego 38 odbędzie się I-sza lekcja 8-mio lekcjowego kursu artystycznych kwiatów. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat. Ilość uczestniczek ograniczona.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dnia 17 do 23 kwietnia mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Sumiński Artur, urzędn. B. P. — Bielsko. Markowski Tadeusz, przemysł. — Łódź. Frydman Marceli, dyrektor — Warszawa. Hr. Starzeński Adam, wł. dóbr — Kościelec. Lafitte Jean Jaques, student — Bazas (Francja). Dr. Klein Izrael, lekarz — Skole. Jasiński Leopold, kupiec — Kraków. Zaleski Stanisław, magr. — Jakimowicze. Pniewski Mieczysław, notariusz — Zaleszczyki. Żurowski Adam, agronom — Posada Nowomiejska. Bass Henryk, przemysł. — Bielsko. Tkaczyk Czesław, przemysł. — Warszawa. Kalisz Herman, architekt — Łódź. Grzybczyk Jan, notariusz — Leżajsk. Żurowska Helena, wł. dóbr — Baniowice. Dr. Fell Benedykt, adwokat — Sosnowiec. Altschüler Majer, kupiec — Cieszyn. Willner Piotr, wł. dóbr — Biała. Kowalczuk Tadeusz, wł. biura techn. — Lwów. Węglowski Maksymilian, kom. Str. gran. — Warszawa. Westrach Artur, dyr. — Łódź. Bratman Marcin, urzędn. — Łódź.

Zjazd fundatorów szkoły lotniczej im. Marszałka Śmigłego-Rydza

W Lublinie odbył się zjazd Komitetu im. Żwirki i Wigury, zorganizowanego wśród pracowników Komunalnych Kas Oszczędności.

W wielkiej sali lubelskiego Sądu Apelacyjnego zebrało się 33 delegatów, reprezentujących 224 kasy komunalne z całej Polski. Zjazd zaszczycili swą obecnością dowódca O. K. Lublin gen. Smorawiński, woj. lubelski de Tramecourt, prezes woj. okręgu lubelskiego LOPP Markowski oraz delegacja prasy warszawskiej i lokalnej.

— Zbiorowy wysiłek panów — mówił prez. Markowski witając zjazd, to nie tylko sukces naszego rozsądku politycznego, lecz również wyraz wielkiej siły moralnej, poczucia obowiązku patriotycznego i rzetelnej ofiarności w dziele dozbrojenia Państwa.

W odpowiedzi na życzenia pomyślnych obrad, którymi prez. Markowski zakończył swe przemówienie — zabrał głos prezes Komitetu K. K. O. im. Żwirki i Wigury p. Świtalski, który dziękując za życzenia i gościnę — zaprosił do prezydium dyr. Chudzyńskiego z Łodzi, p. Wagnera ze Lwowa, p. Kohlmana z Warszawy i członków zarządu Komitetu.

Po przemówieniu p. woj. de Tramecourta, który występował z ramienia rządu i p. gen. Smorawińskiego w im. armii oraz mjr. Skarżyńskiego im. lotnictwa — przyjęto sprawozdanie kasowe. Komitet zebrał ogółem 363.400 złotych, przy czym suma ta pochodzi na razie wyłącznie ze składek członków, a więc pracowników kas komunalnych. Subwencje kas w latach: 1936, 1937 i 1938 wyniosły 100.000 złotych; na pierwszym miejscu stoi Warszawa, na drugim Związek KKO. lwowski, na trzecim śląski, na czwartym poznański.

Następnym punktem obrad była kwestia dokończenia szkoły. Jak wiadomo, LOPP. zadeklarowała sumę brakującą dołożyć i na zjeździe miała być zdecydowana sprawa celowości dalszej zbiórki. Ostatecznie zjazd postanowił, że sumę potrzebną na całkowite ukończenie szkoły zbierze, a komitet przekaże ją Lidze.

Dyr. lubelskiego okręgu LOPP. zapoznał zjazd ze stanem robót, prowadzonych na terenie szkoły, po czym zjazd udał się na miejsce, do odległego o 8 km. Świdnika.

Szkoła pilotów w Świdniku pod Lublinem będzie czwartą szkołą pilotów w Polsce. Dnia 25 czerwca pierwszy turnus pilotów rozpocznie naukę latania. Przy lotnisku 140 ha stoją już dwa hangary, studnia artezyjska, fundamenty pod budynek administracyjny i przybudówki, dom internatu itp.

Ten dokument przez całe lata będzie świadectwem patriotyzmu i poczucia obowiązku obywatelskiego wśród pracowników komunalnych kas oszczędności, zyskując sobie zarazem wdzięczność młodzieży lotniczej.

Wypadki samochodowe

(a) Autodorożka nr. T. 40035, kierowana przez szofera Jarosławia Skibę, potrąciła na ul. Bilińskich przechodzącego przez jezdnię Wasyla Oleśkiewicza (ul. Lwowskich Dzieci 30), który doznał złamania prawej nogi. Skiba przewiózł ofiarę swej nieostrożnej jazdy do Szpitala Powszechnego. — Drugi wypadek wydarzył się na ul. Ponińskiego, gdzie szofer nieznanego nazwiska potrącił 40-letniego Onufrego Kuczmę, który doznał ogólnych obrażeń. — Trzeci wypadek notowano w dniu wczorajszym na ul. Słowackiego u wylotu ul. Sykstuskiej, gdzie autodorożka, prowadzona przez Jana Sawę, najechała na drugą autodorożkę, kierowaną przez Maksa Moldona. Ten drugi samochód w zderzeniu został uszkodzony. — Wreszcie w dniu wczorajszym nieznana autodorożka najechała na ul. św. Mikołaja na przejeżdżającego rowerem Jana Tuziaka z Rzęsny Polskiej. Tuziak spadł z roweru na bruk, rower został znacznie uszkodzony. Szofer dodał gazu i zbiegł szybko z miejsca swego niefortunnego występu

Wystawy w czasie „Festivalu Sztuki" w Krakowie

W tym roku w obec równoczesnego organizowaniu „Festivalu Sztuki" i „Dni Krakowa", przygotowuje się na czerwiec szereg wystaw. Muzeum Narodowe dla uczczenia rocznicy Matejki organizuje wystawę Matejkowską. Równocześnie przeprowadzane są adaptacje w Domu Matejkowskim, gdzie otwarte zostaną nowe sale. — Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w gmachu swoim organizuje „Salon Polski" jako wystawę ogólno-polską, połączoną z szeregiem nagród.

Zw. Artystów Plastyków organizuje na czas „Festivalu Sztuki" ogólno-polską wystawę, która będzie obesłana przez wszystkie znajdujące się w Polsce Związki. — Zw. Artystów Grafików przygotowuje 2 wystawy. Jedna związana będzie z obchodem matejkowskim. Druga obejmie prace graficzne, wykonane przez ogół artystów polskich, a poświęcone Wawelowi i Krakowowi.

Poza tym urządzane będą specjalne wystawy, a mianowicie wystawa książki, która obejmie 3 działy: jeden książki dawnej, urządzony w salach Biblioteki Jagiellońskiej, drugi bibliofilski organizowany przez Tow. Miłośników Książki w salach Muzeum Techniczno-Przemysłowego, oraz dział trzeci, współczesny pod hasłem „Piękno książki polskiej". W gmachu Muzeum Techniczno-Przemysłowego otwarta będzie na nowo zmontowana i rozszerzona wystawa zbiorów tego Muzeum. Dla amatorów wreszcie i znawców ciekawą będzie wystawa starych zegarów, urządzona przez Muzeum Narodowe w Krakowie w salach domu Szolayskich.

W ten sposób w ramach „Festivalu Sztuki", poza działem teatrów, koncertów i literatury, także i dział sztuk plasycznych, oraz dział wystaw będzie bog..to reprezentowany.

Ze srebrnego ekranu

„Wrzos"

(„EUROPA")

Może nie bardzo szczęśliwie wybrany z dzieł Rodziewiczówny temat o młodej dziewczynie, która wbrew sercu poślubia niekochanego człowieka, został starannie opracowany przez reżysera Gardana i podany widzowi w formie możliwie interesującej. Nie jest winą doskonałego zespołu aktorskiego, że niektóre momenty filmu straszą koszmarami w rodzaju „Ordynata Michorowskiego".

Rewelacją za to jest debiut utalentowanej Engelówny, która prócz niezwyklej urody posiada wdzięk i naturalność w znacznie wyższym stopniu niż którakolwiek z polskich artystek filmowych. Przemiła jest tu Ćwiklińska, doskonały Stępowski reszta obsady bez zarzutu. (O).



Przyjęcie polskich planów przez Nowojorską Wystawę

W najbliższych dniach wyjeżdża do Ameryki p. inż.-arch. J. Cybulski, który wespół z firmą architektów amerykańskich Cross et Cross wykona szczegółowe plany konstrukcyjne Pawilonu Polskiego i nadzorować będzie ich wykonanie. Pawilon Polski składa się z dwóch dużych brył oraz wieży 56 m. wysokości. Niższa bryła czarna, 6-metr. wysokości, kryta czarnym błyszczącym materiałem, pionowo falowana. Większa bryła o 4 m. wyższa od czarnej, w kolorze spatynowanego piaskowca. Wieża 4-kątna również kryta kasetonami. Obok wieży i przed czarną bryłą posągi w zielonym bronzie. Całość otoczona różowymi kwiatami i wodą.

Rada architektoniczna Wystawy w Nowym Jorku przyjęła plany polskie, wyrażając przy tym najwyższe uznanie za artystyczne rozwiązanie projektu i umiejętne połączenie nowoczesnej architektury z elementami tradycjonalizmu. Przez wieżę wchodzi się bramą, podobną do Bramy Floriańskiej w Krakowie do ogromnej sali honorowej, której długość wynosi 42 m. Dalsze sale są przeznacznoe dla sztuki, przem. artystycznego, urbanistyki, opieki społecznej, oświaty, turystyki, sztuki ludowej, nauki, przemysłu i eksportu. Trasa zwiedzania jest jednokierunkowa i wynosi w linii prostej 340 m. — Chcąc jednakże obejść wszystkie stoiska, trasa wyniesie przeszło kilometr.

ZE SPORTU

Legia prowadzi 2:1 z A. I. K. Sztokholm

Warszawa. 19. 4. W niedzielę rozpoczął się w Warszawie pierwszy w sezonie międzynarodowy mecz tenisowy pomiędzy stołeczną Legią i A. I. K. ze Sztokholmu. Szwedzi byli reprezentowani przez najlepszych swoich tenisistów: Schroedera i Vallena. Legia wystąpiła w składzie: Tłoczyński—Spychała.

Pierwszego dnia rozegrano single. W pierwszy spotkaniu Tłoczyński bez większego wysiłku pokonał Vallena 6:3, 6:4, 6:0.

W drugim spotkaniu Schroeder pokonał Spychałę 3:6, 6:2, 6:3, 6:3. Spychała grał bardzo dobrze.

W drugim dniu rozegrano grę podwójną. Para polska Tłoczyński—Spychała pokonała parę szwedzką Schroeder—Vallen w 4-ch setach 6:1, 6:2, 3:6, 8:6. Para polska przez cały czas górowała dość wyraźnie nad przeciwnikiem.

Po dwóch dniach Legia prowadzi 2:1. Dziś we wtorek zakończenie meczu. Rozegrane zostaną single rewanżowe. Specjalnie ciekawie zapowiada się spotkanie Tłoczyńskiego ze Schroederem.

CZORTEK ZWYCIĘŻA KOZIOŁKA

Grudziądz, 19. 4. W pierwsze Święto Wielkiejnocy odbyły się w Grudziądzu zawody bokserskie pomiędzy drużynowym mistrzem Polski K.S. Wartą z Poznania a Wojskowym Klubem Sportowym. Zwycięstwo odniosła Warta w stosunku 10:6. W wadze koguciej odbyło się spotkanie dwóch reprezentantów Polski Koziołka i Czortka. Po bardzo ciekawej walce zwyciężył Czortek.

Zamknięcie Kursu Przysposobienia Kupieckiego dla straganiarzy w Stanisławowie

W Stanisławowie odbyła się piękna uroczystość zakończenia dwu miesięcznego kursu przysposobienia kupieckiego, zorganizowanego przez Wojewódzki Związek Młodej Wsi. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wojska, urzędów i organizacyj społecznych z wojewodą gen. Pasławskim na czele. Szczegółową relację z działalności kursu złożył naczelnik Typiak, prezes Woj. Związku Młodej Wsi. Na kurs zostało przyjętych 45 słuchaczy, a ukończyło go 38. Z bursy, zorganizowanej przy kursie, korzystało 28 słuchaczów zamiejscowych. W czasie 200 godzin wykładów i 210 godzin ćwiczeń i zajęć praktycznych na straganach szkolnych, ustawionych na rynku w Stanisławowie, słuchacze nabyli dostateczny zasób wiadomości do zawodu handlowo-straganiarskiego. Kilku słuchaczy odbyło praktykę w miejscowych sklepach katolickich. Frekwentanci kursu zwiedzili fabrykę fabrykę fajansów w Pacykowie oraz garbarnię Margoschesa. Z kolei zabrał głos p. Wojewoda, który na wstępie zaznaczył, że sprawa przeszkolenia i przygotowania ludności do samodzielnego zawodu nie jest sprawą lokalną, lecz ogólno-państwową, w szczególności z uwagi na dotychczasowe opóźnienie rozwoju gospodarczego narodu. P. Wojewoda apelował do słuchaczy w mocnych słowach, aby wytrwali w obranym zawodzie handlowym, oraz wzywał do rzetelnej pracy nad sobą i na pożytek krajowi. P. Wojewoda przestrzegał przed niegodnymi Polaków metodami walki gospodarczej, opartej na nienawiści w stosunku do innych narodowości. Charakteryzując rolę i znaczenie w życiu gospodarczym drobnego handlu, nadmienił, że kooperatywy są wyższą formą handlową, do której ludność dąży, i nie stanowią groźnej konkurencji dla drobnego handlu, gdyż w naszych stosunkach na długie lata będzie dominował jeszcze handel indywidualny.

ZE SPORTU

ŚMIERĆ GRAFSTROEMA

W szpitalu potsdamskim pod Berlinem zmarł po długiej chorobie słynny w swoim czasie szwedzki łyżwiarz figurowy Gillis Grafstroem w wieku 45 lat.

W swoim czasie Grafstroem był najlepszym zawodnikiem świata w jeździe figurowej. Przez szereg lat dzierżył w swych rękach tytuł mistrza Europy i świata, a w latach 1924 w Chamonix oraz w 1928 w St. Moritz zdobył tytuły mistrza olimpijskiego.

STANY ZJEDNOCZONE REZYGNUJĄ Z MISTRZOSTW ŚWIATA

Stany Zjednoczone postanowiły definitywnie zrezygnować z udziału w piłkarskich mistrzostwach świata.

Wskutek tej rezygnacji projektowany mecz eliminacyjny pomiędzy Stanami Zj. a Indiami holenderskimi, wyznaczony na 29 maja br. odpada, a Indie holenderskie walczyć będą w 1/8 finału z Węgrami w dniu 5 czerwca w Reims.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Cissy", Noc przed bitwą", Colosseum: „Motyl hiszpański", Grażyna: „Romans szulera".

BRZOZÓW. Goplana: „Biały anioł" i „Królowa dżungli".

CZORTKÓW. Casino: „King-Kong".

DROHOBYCZ. Wanda: „Wyprawa na Chongo", Sztuka: „Zaginiona wyspa".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Huragan", Palace: „Hrabina Władinow", Sokół: „Motyl hiszpański".

KOŁOMYJA. Mars: „Życie ulicy", Gwiazda: „Szef wywiadu".

PRZEMYŚL. Apollo: „Korsarze", Casino: „Zawiniłam", Muza: „Groźny Bill", Olimpia: „Ósma żona sinobrodego". Fotoplastikon: „Bad Gastein".

RAWA RUSKA. C. S. S. G. „Gdy kwitną bzy". Sokół: „Oczy czarne".

SAMBOR Ojczyzna: „Czardasz Tokaj miłości".

STRYJ. Apollo: „Premiera", Edison: „Ubóstwiana", Sokół: „Winowajca".

TARNOPOL. Apollo: „Scypion Afrykański", Bałtyk: „Znachor", Palace: „Kurier carski". Fotoplastikon: „Stany Zjednoczone".

Z Tarnopola

Wielki plan inwestycyjny

Rada m. Tarnopola uchwaliła wielki plan inwestycyjny. Plan przewiduje budowę kanalizacji kosztem 1,612.000 zł., wodociągów kosztem 2,050.000 zł., inwestycje elektryczne na sumę 1,370.000 zł. oraz przebudowę dróg kosztem 1,475.000 zł. Realizacja planu inwestycji pochłonie łącznie 6,507.000 zł. Jeszcze w tym roku rozpoczęte zostaną na wielką skalę prace kanalizacyjne i elektryfikacyjne. Budowa kanałów potrwa 3 lata. Opracowany przez prof. Mazura z Politechniki warszawskiej plan przewiduje utworzenie 5 zlewni. Główny kolektor biegnie korytem Rudki w stronę ul. Lwowskiej, następnie przez dzielnicę Błonie do oczyszczalni. Obszar przeznaczony do skanalizowania wynosi 454 ha. Inwestycje elektryfikacyjne przeprowadzone będą w dwu etapach. W pierwszym etapie kosztem 370.000 zł. zakończona zostanie jeszcze w bieżącym roku zmiana prądu stałego na zmienny na terenie wszystkich przedmieść oraz zakupiony będzie nowy turbozespół. Drugi etap — to przejście śródmieścia na prąd zmienny i związane z tym inwestycje.

Budowa wodociągów potrwa 3 lata

Program robót drogowych przewiduje przebudowę obecnych nawierzchni ulic komunikacyjnych na nawierzchnie utrwalone, zamianę dróg gruntowych na ulice o nawierzchni tłuczniowej i uzupełnienie urządzeń. Realizacja programu potrwa 9 lat. Sfinansowanie planu inwestycyjnego nastąpi drogą corocznego przeznaczenia na ten cel przez przeciąg 20 lat po 200.000 zł. z budżetu zwyczajnego oraz dzięki zapewnionej pomocy Funduszu Pracy, który przyznał miastu kredyt na kanalizację w wysokości 770.000 zł. i wodociągi 1,000.000 zł.

(e. l.) JAK TO ROZUMIEĆ. Przechodzących ulicą Tarnowskiego uderza umieszczony nad budynkiem pod liczbą 50 duży szyld o następującym brzmieniu: „Katolicka piwiarnia i restauracja", poniżej zaś drugi mniejszy: „Sprzedaż napoi alkoholowych Chana Friedman". Nie wiemy czy to przekraczająca wszelkie granice bezczelność żydowska, czy też niedopatrzenie ze strony właściciela chrześcijanina. Jakkolwiek się ta rzecz przedstawia, budzi ona zastrzeżenia natury moralnej. Podajemy ten fakt bez komentarzy ku rozwadze miarodajnych czynników.

BUDOWA NOWEGO GMACHU URZĘDNICZEGO. Pan Wojewoda tarnopolski mgr. Malicki w czasie pobytu swego w Warszawie poruszył sprawę budowy nowego wielkiego domu urzędniczego w Tarnopolu. — Na konferencji z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie ustalono, że ten kosztem kilkuset tysięcy złotych podejmie się budowy domu urzędniczego na przeszło 50 rodzin. — Wobec znanego głodu mieszkaniowego w Tarnopolu, tym bardziej wobec przeniesienia już w najbliższym czasie do Tarnopola Izby Skarbowej, inicjatywa Wojewody Malickiego spotkała się z żywą radością szerokich warstw urzędniczych w Tarnopolu. (e l.)

Z Rzeszowa

Nowa ważna arteria dla C. O. P.

Tegoroczny program prac inwestycyjnych w Mielcu przewiduje w pierwszym rzędzie budowę szosy z nawierzchnią z czerwonego kamienia porfirowego, szerokości 9 metrów. Szosa ta połączy Mielec z Kolbuszową, dwa środkowe powiaty Centralnego Okręgu Przemysłowego. Prace koło budowy nowej szosy Mielec—Kolbuszowa rozpoczną się w dniu 15 maja b. r. i zatrudnią około 200 ludzi.

Z Zaleszczyk

Zebranie organizacyjne O. Z. N.

W Zaleszczykach odbyło się zebranie organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego przy udziale 30 delegatów z pow. pod przewodnictwem prezesa J. Kotowicza. Programowe przemówienie wygłosił rejent p. Pniewski. Po zdaniu relacji przez p. Stanisza kolonisty ze Sławek o przebiegu dotychczasowych prac organizacyjnych przeprowadzonych na odcinku wiejskim, dokonano wyborów do Rady Obwodu oraz odnośnych komisji, postanawiając równocześnie co niedzielne wyjazdy delegatów na wieś z uwagi na ogromne zainteresowanie się wsi hasłem konsolidacji społeczeństwa.

Ze Stryja

Na odcinku konsolidacji społeczeństwa polskiego

Odbyło się w Stryju z ramienia Obozu Zjednoczenia Narodowego zgromadzenie w stryjskim Oddziele Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych pracowników użyteczności publicznej, a sekretarz generalny tego Związku p. Wysocki powierzył równocześnie zorganizowanie pracowników, zajętych w tej dykasterii miejscowemu Prezydium na terytorium powiatów województwa stanisławowskiego.

* * *

Z ŻYCIA Z. O. R. Odbyło się w sali Wydz. Pow. zebranie informacyjne członków Zw. Oficerów Rezerwy, Koło Stryj, na którym referat na temat ściśle wojskowy wygłosił kpt. Tadeusz Naróg. W ten sposób ustalony przez walne zebranie członków Koła w marcu br. program pracy przeszedł w stan realizacji.

UDUSIŁA DZIECKO. Onegdaj na cmentarzu w Lubieńcach pow. Stryj, znaleziono zwłoki noworodka. W toku dochodzeń ustalono, że dzieciobójstwa dokonała Eudokia Stasyk, lat 26 z Lubieniec, która bezpośrednio po urodzeniu nieślubnego dziecka udusiła je przez włożenie mu do ust pół suszonego jabłka, po czym zwłoki wrzuciła do walącego się grobowca. Obecny na miejscu sędzia śledczy po przesłuchaniu Stasyk zawiesił nad nią dozór policyjny. (g).

NAŁOŻENIE KAMIENI NA TOR. Dnia 8 b. m. przed pociągiem osobowym Nr. 1711 zdążającym z Tuchli do Sławska pow. Stryj nieznany sprawca nałożył na szyny kolejowe drobne kamienie na przestrzeni około 10 m.

W toku dochodzeń stwierdzono, że czynu tego dokonać miała mała około 10 letnia dziewczynka, którą przed nadejściem pociągu widziano na torze kolejowym. Dochodzenia w toku. (g).

WŁAMANIE DO KOOPERATYWY. W nocy na 7 b. m. nieznani na razie sprawcy włamali się do sklepu kooperatywy „Zoria" w Uhersku pow. Stryj, skąd skradli wyroby tytoniowe i towary galanteryjne łącznej wartości 620 zł. Dochodzenia w toku. (g).

Z Jarosławia

WŁAŚCICIELE REALNOŚCI w Jarosławiu wnoszą petycje do różnych władz, pomiędzy innymi do Wydziału Powiatowego, do Starostwa i do Magistratu w związku z ostatnimi uchwałami Rady Miejskiej podwyższającej szarwark. Petycje żądają zmniejszenia szarwarków. (AB).

Z Przemyśla

KONCERTY OBJAZDOWE TOW. ŚPIEWACZEGO „ECHO". Polskie Tow. Śpiew. „Echo" organizuje w najbliższym czasie tourne koncertowe w Jarosławiu, Rzeszowie i innych okolicznych miastach.

I. NAGRODA W WIELKIM KONKURSIE FOTOGRAFICZNYM przypadła p. Józefowi Dudzikowi, zam. w Przemyślu. Konkurs zorganizowany przez Foto-Greger w Poznaniu zgromadził prace 271 amatorów w tym 2999 zdjęć. Nagród było 84 na łączną kwotę 2,250 zł. P. Dudziak otrzymał 150 zł. względnie materiałów fotograficznych na kwotę 225 zł.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W samym centrum miasta na placu Brama auto ciężarowe najechało na żonę fryzjera Różę Ekiert. Ranną w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

Z Kołomyi

DZIAŁALNOŚĆ T.S.L. W POW. KOŁOMYJSKIM. W Kołomyi odbył się Zjazd członków Koła TSL z Kołomyi i 150 członków delegatów czytelń T. S. L. w powiecie kołomyjskim. Obradom przewodniczył prof. Wawrzyniec Chamuła, prezes Koła T. S. L. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że Koło T. S. L. liczy 335 członków z terenu Kołomyi i 882 członków z terenu powiatu kołomyjskiego. Liczba tomów w bibliotece wynosi 2.926. Zorganizowano w okresie sprawozdawczym 12 półkolonij i utrzymywano dwie ochronki T. S. L. Na terenie powiatu znajduje się 19 budynków T. S. L. Obrót kasowy wynosił w ciągu roku sprawozdawczego 19.050.06 zł., a majątek 227.000 zł.

Dom turystyczny w Krakowie

Kraków, będący od dawna najbar dziej ożywionym centrum turystyki, nie posiada domu dla masowych kwater.

W ostatnich latach, dzięki uczynności władz wojskowych, które pozostawiły do dyspozycji turystów na noclegi baraki, uruchomione swo jego czasu przez Komitet Budowy Kopca Marszałka Piłsudskiego — sprawa zakwaterowania turystów nie nastręczała zbytniej trudności. W ro ku bież. jednak, wobec zlikwidowania tych kwater, Kraków musiał rozejrzeć się za nowymi możliwościami.

Zanim na wzór warszawski zostanie wybudowany wielki dom turystyczny, na razie sprawa noclegów jest rozwiązana prowizorycznie.

Polski Zw. Turystyczny wydzierżawił w Rynku Gł. obok pałacu Potockich, t. zw. pałac „Pod Jagnięciem“, posiada znaczną ilość sal i pokoi, co umożliwi pomieszczenie ponad 500 turystów.

Ceny noclegów: od gr. 50 dla młodzieży, od gr. 80 dla dorosłych.

Uruchomienie Domu Turystycznego przez Pol. Zw. Turystyczny jest wielkim wysiłkiem finansowym, który wobec kosztownych adaptacyj, nie będzie mógł być zamortyzowany.

Wysiłek ten jednak musi być poniesiony dla dobra turystów, którzy masowo napływają do Krakowa w okresie letnim, szczególnie zaś w okresie „Dni Krakowa“.

Wystawa Filatelistyczna

Między 3 a 8 majem odbędzie się w Warszawie Ogólnopolska V Wystawa Filatelistyczna. Prace nad organizacją Wystawy są w pełnym toku i, sądząc z wielkiego zainteresowania zbieraczy, przypuszczać należy, że będzie ona jedną z ciekawszych imprez tego rodzaju.

Wystawa odbędzie się w salonach Kasyna Garnizonowego przy ul. Al. Szucha. Zorganizowany będzie „kącik wymiany“ dla zbieraczy, międzynarodowa giełda kupców filateli stycznych, zwiedzanie Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych i t. p. Dużą atrakcją dla zwiedzających będą specjalne znaczki pocztowe, które będą sprzedawane tylko w czasie wystawy. Znaczki będą wartości 45 gr. i 55 gr. Margines bloku posiadać będzie okolicznościowy napis. Projekt wykonał artysta malarz Boratyński. Przedstawia on dawny dyliżans pocztowy na tle karczmy przydrożnej. Cena nominal na bloku wynosić będzie zł. 2, a ponieważ każdy zwiedzający będzie miał prawo do nabycia jednego bloku na bilet wejścia, który będzie kosztował zł. 1, a więc ogólna cena bloczku wynosić będzie zł. 3.

Szczegółowe informacje o wystawie otrzymać można w Komitecie Wystawowym (Warszawa, ul. Moniuszki 10).

RÓŻNE

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 9283

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość“. Kotlarska 12/I. 616

ARTYSTYCZNA
oprawa obrazów i wytwórnia ram stylowych, odnawianie antyków w zakres pozłotnictwa wchodzących, B. GUŁA, Lwów, ul. Romanowicza l. 10, Telefon Nr. 289-93, (wejście od ul Dulębianki). 314

ZGUBIONO

ZGUBIONO
książeczkę wojskową kategoria „C“, — na nazwisko Tenenbaum Chaim Mechel, wydaną przez PKU Złoczów. 9282

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FIRANKI,
kapy, obicia meblowe. Tania, czternastodniowa sprzedaż przedświąteczna FREILICH, Sykstuska 21. 3206

GŁOWICE
tłoki do motorów ropnych i gazowych oraz walce, plansichtry, kamienie młyńskie poleca Towarzystwo Budowy Maszyn Lwów, Janowska 134 9259

ODLEWY
i konstrukcje żelazne wykonuje Towarzystwo Budowy Maszyn, Lwów, Janowska 134 9260

WALCE
plansichtry, kamienie młyńskie poleca M. Steinhaus, Lwów, Gródecka 10 a. 9261

FIRANKI
materiały meblowe, chodniki, najtaniej Kiczales-Margulies, Sykstuska 18. 3254

REALNOŚĆ
nowo murowana, siedmio ubikacyjna, wkład 12.000, Bank 2.000. Parcela 14 m. frontu, trzypiętrówkę, — blisko śródmieścia. Cena 10.000. Wiadomość: Wiśniowieckich dwa, m. siedem. 9304

DO SPRZEDANIA
Harley z przyczepką. — Wiadomość: ulica Jakuba Strzemię 11A, m. pięć. 9299

RADIAŁKI
udoskonalone — przemiał bezkonkurencyjny, 30 metrów dostarczy: Wytwórnia Radiałek, Medyka. 9303

WÓZEK
dziecinny w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Snopkowska 33., mieszkanie 11. 9298

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PLAC BERNARDYŃSKI 14. Piękny pokój umeblowany, biuro dwupokojowe wynajmę. 9228

TRZY POKOJE
kuchnia, II. piętro, do wynajęcia. Gródecka 51. 9305

POKÓJ
kawalerski — Pokój i kuchnia, balkon, komfort, — bezdzietnym rządowcom. — Pohulanka 12. 9284

DWU-
czteropokojowe mieszkanie, pełnokomfortowe, do wynajęcia. Okólskiego sześć. 9289

POKÓJ
komfortowy, ewent. utrzymanie, przy inteligentnej rodzinie. Sahajdacznego l. 14, piątro, do wynajęcia. 9290

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie trzypokojowe, pełnokomfortowe; pokój, kuchnia — Mochnackiego l. 30. 9288

POKÓJ
kuchnia, przedpokój, klozet, gaz, elektryka, niski parter od maja. Tarnowskiego 78. 9286

DWA RAZY
po 3 pokoje, kuchnia — komfortowe, ul. Bartosza Głowackiego 16. Dozorca. 9301

TRZY POKOJE
kuchnia, pełny komfort, natychmiast do wynajęcia. — Domagaliczów osiem. 9294

REPREZENTACYJNE
dwa pokoje, przedpokój, do wynajęcia. Rynek 24. — Dozorca. 9295

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią oraz 2 pokoje z kuchnią, komfortowe, nowa kamienica, ul. Bułgarska trzy. Wiadomość telef. 119-96. 9296

POKÓJ
nieumeblowany lub umeblowany, komfortowy wynajmę solidnym, ulica Mączyńskiego 7, m. osiem. 9297

BRZUCHOWICE
od 1 maja pomieszkanie umeblowane lub bez — z wiktem lub bez. — Sklep „Rolnik“ — Łączki. 9287

GROCHOWSKA 22
wynajmuję trzy pokoje — słoneczne, pełnokomfortowe — takież dwa pokoje. 9300

TRZY POKOJE
komfortowe, słoneczne — I. p., do wynajęcia, ulica Żyżyńska 35. 9293

KOMFORTOWY
klatkowy pokój z salonikiem do wynajęcia ulica Łyczakowska 27, m 12. 9302

DO WYNAJĘCIA
pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka, — Królowej Jadwigi 39, telef. 219-53.

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie, parter i II. piętro, do wynajęcia, ul. Wincentego Pola ośm. 9292

DWA POKOJE,
kuchnia. Wronowska ośm, stała posada. — Złotych sześćdziesiąt. 9291

ZDROJOWISKA

TRUSKAWIEC
Pensjonat chrześcijański — „Mirka“ — otwarty od 15 maja. Bliższe wiadomości: Lwów, telefon 117-90 od godziny 1—3. 3263

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100, Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne**: Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.